Nr. 334. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 23 Sierpnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko obiasowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Problem społeczny w Anglii

Kraków, 22 sierpnia.

Anglia przechodzi obecnie niebezpieczny okres wstrząśnień socyalnych, wyrażających się na razie strajkiem górników węglowych, który paraliżuje coraz groźniej normalne funkcyonowanie produkcyi przemysłowej, a jest bez wątpienia niezbyt odległem echem tego huraganu przewrotowego, który rozpętał się w Rosyi, zamącił do dna Niemcy i obalił równowagę społeczną na Węgrzech. Wstrząśnienia takie nurtują resztą całą Europę w sposób mniej lub więcej niebezpieczny, lecz w Anglii zdołał im geniusz Lloyd Georgea przeciwstawiać skutecznie przez pewien czas rodzaj elastycznego oporu, który zgrabnie chwytał wymierzone w fundamenty porządku społecznego ciosy i osłabiał ich moc systemem kolejnych ustępstw, doprowadzających bądź do absurdu usiłowania przewrotu, bądź też rozwiązujących kwestyę robotniczą przez tworzenie nowych pokładów burżuazyi. Ilustracyą usiłowań pierwszego rodzaju jest historya nacyonalizacyi jednej z kopalń węgla. Robotnicy wygnali zarząd, powypędzali inżynierów, wywieźli dyrektora na taczkach. Lloyd George nie stłumił tej ruchawki siłą. Kopalnię wykupił od właścicieli i oddał ją w zarząd robotnikom. Po pewnym czasie okazało się, że ruch w kopalni odbywa się coraz gorzej z powodu braku fachowego kierownictwa. Mnożyły się nieszczęśliwe wypadki, malała produkcya. Ostatecznie zdecydowali się górnicy na powrót do dawnych rządów. Premier nie odmówił im i tym razem pomocy. Wrócili wszyscy urzędnicy, tylko dyrektor certował się, żądając pełnej satysfakcyi w postaci — tryumfalnego przywiezienia go na taczkach z powrotem do kopalni. Robotnicy spełnili warunek i rzecz, zaczęta tragicznie, skończyła się pogodnie.

Inaczej rozwiązał George kwestyę kommunikacyi kołowej w Londynie, bez której to potężne skupisko ludzkie nie mogłoby się ani przez dzień jeden obyć. Jednym zamachem odebrał koncesye potężnym spółkom automobilowym, omnibusowym i dorożkarskim i tymże zamachem rozdał 20 tysięcy z górą jednostkowych koncesyj poszczególnym drobnym przedsiębiorcom, szoferom i dorożkarzom. W miejsce potężnych kompanij kapitalistycznych powstała ćma nowych warsztatów samoistnej pracy, powstała warstwa drobnomieszczańskich przedsiębiorców, którzy, zarobkując na własną rękę, nie będą więcej zasilać kadrów opozycyi robotniczej.

To są metody skuteczne, o ile chodzi o zażegnanie przesileń lokalnych, wyrosłych na gruncie postulatów ekonomicznych. Ale obecnie sytuacya w Anglii zaostrza się o wiele poważniej. Zachodzi obawa, że częściowy strajk górników może się przerodzić w bezrobocie powszechne, które obejmie kopalnie, koleje i porty. »Trójprzymierze« robotnicze, to jest związek federacyi górników, kolejarzy i robotników portowych, zapowiedziało referendum wszystkich syndykatów robotniczych, które mają zadecydować o strajku generalnym.

Chodzi o trzy kwestye. Przedewszystkiem o zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, a więc o wymuszenie na parlamencie odpowiedniej ustawy; powtóre o zaniechanie wszelkiej interwencyi wojskowej w Rosyi, a więc o ulżenie kłopotom bolszewickim; potrzecie o zakaz używania sił wojskowych z racyi konfliktów robotników z przedsiębiorcami, to znaczy, że nie wolno np. posłać żołnierzy do kopalni, objętej bezrobociem, celem uratowania jej przed zalewem wód. Jasną jest rzeczą: przedmiotem rewindykacyi robotniczych nie są tu żądania ekonomiczne, lecz wyraźne parcie ku zdobyciu wpływów politycznych. Dyktować parlamentowi ustawę wojskową, narzucać rządowi kierunek polityki zewnętrznej, nie pozwalać władzom na ochronę interesów społecznych — to nie praca około podniesienia dobrobytu tej czy owej grupy robotniczej, lecz dążenie do dyktatury klasowej, sprawowanej przez kilku przywódców. Referendum robotnicze ma rozstrzygnąć w najwyższej instancyi, czy sprawy te warte są stawki powszechnego bezrobocia. Ze sprawozdań z mityngów, odbywających się po całej Anglii, wynika, iż propaganda jest bardzo zajadła, niemal rewolucyjna, piętrząc przed rządem szereg niezwykle zawiłych problemów.

Dzienniki angielskie sądzą, że ruch ten płynie poniekąd z winy przedstawicieli robotniczych w parlamencie, między którymi niema wybitnych talentów, zdolnych do ujęcia ruchu robotniczego w karby płodnej akcyi socyalnej i ekonomicznej. Czekają cierpliwie, co podejmie rząd z racyi unarodowienia kopalni i na tem wyczerpuje się ich działalność. Tymczasem ruch strajkowy rozszerza się niepowstrzymanym pędem po kopalniach węgla.

Niebezpieczeństwo położenia jest tem większe, iż przesilenie angielskie przechodzi z ostrego w stan chroniczny. Górnik angielski dobywa coraz to mniej węgla, co działa jako hamulec na ogół produkcyi przemysłowej. Daty, objaśniające to zjawisko, są istotnie groźne. W r. 1887 produkował górnik angielski rocznie na głowę 2.990 ct. m. za opłatą 52 funtów szterlingów. Przeciętna ta spadła w r. 1908 na 2.480 ct. m. za rocznym zarobkiem 91 f. szt., a w r. 1914 na 2.430 ct. m. przy równoczesnej podwyżce wynagrodzenia na 99 f. szt. W r. 1918 doszło się już do 2.240 ct. m i 197 f. szt. wynagrodzenia. Rok 1919 daje jeszcze niższą przeciętną produkcyę: 1.930 ct. m. rocznie.

Choć podobne zjawiska charakteryzują także produkcyę węglową gdzieindziej, zarówno u nas, jak i w Niemczech, to jednak dla Anglii sprawa ta przedstawia się bez porównania groźniej. Nie zażegna jej ani dalsza zwyżka zarobków robotniczych, ani nacyonalizacya, to jest upaństwowienie kopalni węgla, ani żaden inny sposób, wzięty z apteczki leków socyalnych czy ekonomicznych. Tu chodzi o rzeczy większe, o dyktaturę proletaryatu polityczną. Czy system elastycznego oporu, stosowany przez Lloyd Georgea, skłonnego podobno do ustępstw prawie na całej linii, i tu odniesie pożądany skutek, trudno przewidzieć. Lecz sposób załatwienia konfliktu socyalnego w Anglii stanie się niechybnie punktem wyjścia dla podobnych reform w całej Europie, która z rosnącem natężeniem śledzi perypetye tej niezwykłej walki o porządek przyszłych społeczeństw.

O oczekiwaniu czynnej pomocy G. Śląsk walczy dalej.

Chwilowy korzystny stan powstania.

Sosnowiec, 22 sierpnia. (PAT). **Dzisiaj sytuacya zmieniła się na korzyść powstańców, którzy zdobyli amunicyę i zdołali wyprzeć Niemców poza Janów. Powstańcy utworzyli regularny front, krótki, lecz według wszelkich wskazań taktyki wojskowej. Z Mysłowic wyparto powstańców, bo im brakło amunicyi. Mysłowice są jednakże otoczone. Zaniechano ataku, aby zaoszczędzić rozlewu krwi, gdyż i tak Niemcy odcięci nie będą mogli się długo utrzymać.** 27 rannych odstawiono z Mysłowic do Sosnowca. **Pod Szopienicami pociąg pancerny niemiecki opanował sytuacyę.** Około godziny 6 wieczorem podjechał on do mostu szopienickiego i zabrał lokomotywy, które powstańcy przeprowadzić chcieli do Sosnowca. Dzisiaj nie słychać już w Sosnowcu odgłosu strzałów, gdyż powstańcy posunęli się naprzód.

Koalicya obsadzi G. Śląsk.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi w telegramie iskrowym z Lyonu: Mocarstwa koalicyi i sprzymierzone postanowiły, że **oddziały ich armij w sile najwyżej jednej dywizyi otrzymają polecenie obsadzenia Śląska Górnego, by zapewnić przeprowadzenie postanowień traktatu pokojowego. Ze względu na wydarzenia na Górnym Śląsku, uznała najwyższa rada potrzebę wkroczenia bez dalszej zwłoki.**

Delegacya górnośląska u Naczelnika

Warszawa, 22 sierpnia. Z Warszawy donoszą:

Naczelnik państwa przyjął d. 20 bm. wieczór o godz. 9 delegacyę z Górnego Śląska, prowadzoną przez ministra b. zaboru pruskiego, Seydę. Delegacya, złożona z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych z pogranicznych powiatów Śląska, przedstawiła Naczelnikowi państwa straszne położenie ludności tego kraju, wystawionej na gwałty i bezprawia ze strony władz niemieckich. Prześladowania i represye, masowe aresztowania i rabunki, popełniane przez zdezorganizowane bandy »Grenzschutzu«, doprowadziły ludność do ostateczności, iż nie widząc żadnego środka ratunku, ujęła za broń.

Naczelnik państwa wysłuchał życzliwie skarg delegatów i oświadczył, że w tem ciężkiem nieszczęściu będzie się starał przyjść ludności górnośląskiej z pomocą. Równocześnie wyraził żal, że ludność ta nie zdołała przetrwać okresu prześladowań niemieckich do chwili, gdy drogą plebiscytu będzie ostatecznie zadecydowany los tego kraju.

Natychmiast potem udał się Naczelnik państwa po godz. 10 wieczór na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Paderewskim.

Posłowie polscy w drodze na G. Śląsk

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. pryw.). Misya polska, składająca się z posłów: **Sosińskiego, Rymera i Diamanda,** wyjechała z Warszawy wczoraj, udając się na Śląsk Górny. Misya nie zdołała jednak przekroczyć granicy śląskiej, ponieważ wojska pruskie zamknęły wszystkie przejścia. Posłowie zatrzymali się wobec tego w Sosnowcu, gdzie organizują pomoc dla uchodźców górnośląskich i dla tych grup powstańczych, które przedarły się przez granicę.

Trudne położenie rządu polskiego.

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. pryw.). Wedle ostatnich wiadomości, **powstanie na Górnym Śląsku zostało przez Niemców stłumione.** Wysłannicy górnośląscy, którzy przybyli do Warszawy, przepowiadali taki obrót rzeczy, o ile rząd polski nie przyjdzie z natychmiastową czynną pomocą.

Rząd polski, jak dotychczas, **ograniczył się do akcyi dyplomatycznej ze względu na trudną sytuacyę międzynarodową.** Interwencya wojskowa ze strony Polski nie była natychmiast możliwą, ponieważ Polska musiałaby wcześniej uzyskać zezwolenie koalicyi. **Narazić się zaś na wojnę z Niemcami na własną rękę i wbrew woli koalicyi Polska nie mogła i nie pozwala jej na to polska racya stanu.**

Czy i o ile rząd polski poczyni starania w celu wyjednania u mocarstw sprzymierzonych mandatu dla Polski w kierunku zaprowadzenia porządku na Górnym Śląsku, nie da się dziś jeszcze nic konkretnego powiedzieć. Byłby to jednak sposób załatwienia sprawy najbardziej odpowiadający polskim interesom i najwłaściwszy i umożliwiający jak najrychlejsze przyjście z pomocą ludności Górnego Śląska, mordowanej przez Prusaków. Zanim bowiem koalicya zdoła militarnie obsadzić Śląsk Górny, upłynie sporo czasu, a tymczasem wobec stłumienia powstania, sprawa obrony ludności polskiej Górnego Śląska stała się paląca i niecierpiącą zwłoki. Jaki dalszy obrót weźmie ta dla nas tak bolesna sprawa, nie da się dziś przewidzieć.

Ciężkie położenie powstańców.

Sosnowiec, 22 sierpnia. (PAT). **Wczoraj wieczorem i w nocy Niemcy wyparli ostatecznie powstańców z Górnego Śląska i zajęli wszystkie miejscowości.** W Szopienicach wywożą Niemcy wszystkich mężczyzn, znęcając się strasznie nad ludnością. Jak nas informują, **powstańcy trzymają się jeszcze w okolicy Oświęcimia na linii kolejowej.** Wczoraj o godzinie 5 minut 30 w Modrzejowie został zabity dwoma strzałami z karabinu przez Niemców naczelnik polskiej komory celnej, Kozłowski. Wzruszającym jest widok górników naszych, którzy dzielą chleb i żywność z ludnością śląską, która schroniła się na nasze terytoryum, udzielają oni tej ludności wszelkiej pomocy, umieszczając ją w swoich domach. — **Niemcy okopali się nad granicą.**

Z walki o Bytom.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Bytomia pod datą 20 bm.:

Nowe posiłki wojsk niemieckich przybyły wczoraj na Górny Śląsk. Jedne oddziały wkroczyły do Schoenberg i pojmały 18 osób. Przedsięwzięto rewizye za bronią. Teraz panuje tam stały spokój. **Powstańcy posunęli się do Wobrek.** Miejscowość Karw została w ciągu wieczora oczyszczona i po walce obsadzona przez wojska niemieckie. Szyb Gotharda, który był w ręku powstańców, został odebrany, przywrócono tam spokój. Straty po stronie niemieckiej wynoszą w żołnierzach 7 zabitych i 17 rannych. **Z okolicy Bytomia nadchodzą transporty pojmanych powstańców.**

Berlin, 22 sierpnia (PAT). Z Bytomia donoszą, że przybyła tam artylerya lekka i ciężka. Po stronie niemieckiej w walce z powstańcami było 7 zabitych i 17 rannych.

Głosy prasy niemieckiej.

Wiedeń, 23 sierpnia (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Położenie na Śląsku Górnym jest ciągle poważne. Niemieckie wojska rządowe odparły dotychczas wszystkie ataki Polaków i otrzymują ustawicznie posiłki. Także Polacy wysyłają nowe oddziały na granicę, tak, że polska armia regularna(?) liczy obecnie około 35 do 40 tysięcy żołnierzy.

Rokowania polsko-niemieckie, przerwane we środę, podjęte zostały po południu ponownie z inicyatywy polskiej. Polacy zażądali odwołania komisarza państwowego Hoersinga, cofnięcia wojsk rządowych, tudzież utworzenia polskich rad ludowych. Takie same żądania wymieniali Polacy wówczas, gdy chcieli opanować prowincyę poznańską. Nie ulega wątpliwości, że obecnie dążą oni do podobnego celu. Przyjęcie powyższych warunków oznaczałoby wydanie Śląska Górnego w ręce Polaków. Postępowanie Polaków — donosi dalej korespondent berliński »N. Fr. Presse« — świadczy, że Polacy oczekują z obawą wyników głosowania na Śląsku Górnym. Polacy przekonają się jednak, że Śląsk Górny jest narazie krajem niemieckimi i że nie mają prawa mieszania się do wewnętrznych stosunków politycznych Śląska Górnego. Na tem stanowisku stanął też przewódca komisyi koalicyjnej generał francuski Dupont. Polacy usiłują załatwić sprawę śląską z bronią w ręku, zostaną jednakże orężem odparci.

Berlin, 22 sierpnia (PAT). Korespondenci pism tutejszych, wysłani na Górny Śląsk, oceniają sytuacyę tamże jako pomyślną dla Niemiec. Stwierdzają ponad to, że proklamowanie stanu oblężenia i sądów doraźnych uspokoiło ruch spartakowców. Sytuacya do wczoraj była groźna, gdyż plany powstańców były dobrze obmyślane, a strajk spartakowców przyczynił się do zaostrzenia położenia. **Pisma niemieckie nie sądzą, iżby między powstańcami a spartakowcami istnieć miała zmowa. Zaznaczają jedynie, że spartakowcy chcieli wyzyskać powstanie dla własnych celów,** na odwrót zaś strajk ułatwił powstańcom działanie. W dniu 17 bm. a **zwłaszcza w dniu 18 bm. przechylała się** szala **na stronę powstańców,** jednakże już wieczorem zaprzestano wysyłki wojsk na Górny Śląsk, albowiem powstańcy zostali pobici.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi pod datą 21 sierpnia: **Na Górnym Śląsku położenie znacznie się zaostrzyło, ponieważ oddziały, które dotychczas operowały przeciw wojskom »Grenzschutzu«, otrzymały mocne posiłki z poza granicy.** Ten przypływ posiłków nasuwa przypuszczenie, że polskie władze graniczne dotąd nie poczyniły odpowiednich zarządzeń, aby zażegnać krytyczne położenie na Górnym Śląsku.

Niemcy przeciw okupacyi koalicyjnej

Poznań, 22 sierpnia (Radio PAT z Nauen). Oficyalny komunikat niemiecki podaje: W prasie niemieckiej omawia się żywo doniesienie paryskie o zamierzonem obsadzeniu Górnego Śląska. Podejrzewa się, że pewne koła ententy chciałyby wykorzystać rozruchy na Górnym Śląsku celem przejęcia we własne ręce całej gospodarki. Nie może być najmniejszej wątpliwości, że Niemcy posiadają dostateczne środki, żeby własnemi siłami zaprowadzić porządek na Górnym Śląsku.

Zniszczenie kopalń na G. Śląsku.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Biuro Reutera donosi z Paryża: Konferencya pokojowa otrzymała od jednego z agentów koalicyjnych na Śląsku telegram, w którym powiedziano, że z powodu sporów politycznych kopalnie na Górnym Śląsku uległy zniszczeniu. Postanowiono wysłać na Śląsk delegatów, by zbadali sprawę.

Rozszerzenie się strajku na G. Śląsku

Wiedeń, 22 sierpnia. Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: **Wskutek wprowadzenia na Górnym Śląsku sądów doraźnych, wstrzymali pracę wszyscy robotnicy.** Liczba strajkujących wynosi 150 tysięcy. Wysyłka węgli została całkowicie wstrzymana.

Częściowe przerwanie strajku w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 22 sierpnia. (PAT). Jutro przystępują **robotnicy kopalni »Renarda« do pracy.** W odezwie, zamieszczonej w dzienniku »Iskra«, oświadczają oni, że przystępują do pracy **w uwzględnieniu sytuacyi państwa polskiego, aby dostarczyć kolejom węgla.**

Poznań w obronie G. Śląska.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Z Poznania telegrafują, że **odbył się tam olbrzymi wiec w sprawie Górnego Śląska.** Wysłano delegacyę do reprezentanta Francyi p. Marquineta, **która zażądała natychmiastowej interwencyi wojsk polskich na Górnym Śląsku.** Przedstawiciel Francyi przyrzekł żądanie to podać do wiadomości swego rządu.

JÓZEF POLLAK.

WIELKIE DUSZE

POWIEŚĆ.

15 (Ciąg dalszy.)

— Odbiera mi więc pani wszelką nadzieję?

— Bezpowrotnie!

— Nadzieję, która rozpaliła się w mej duszy takim ogniem...

— Radzę ogień ten stłumić.

— Niepodobieństwo! ponad moje siły! — załamał ręce i głowę zwiesił na piersi.

— Panie Kazimierzu! — rzekła szczerze z nim współczując — proszę mi wierzyć, że jest mi pan niezmiernie sympatyczny i miły...

— Sympatyczny i miły! — z rozpaczą powtórzył jak echo.

— Że szczerze mi pana żal i że chętnie uczyniłabym wszystko, by wszelki smutek od pana odwrócić, miłości jednak proszę odemnie nie żądać.

Patrzył przed siebie gdzieś w dal, jakimś błędnym toczył wzrokiem i kiwał głową z pełną tragizmu rozpaczą.

— Szczęście — szeptał — ulatuje jak sen i marze jak kwiat! Ledwo na chwilę zabłyśnie, już gaśnie! Szczęście jak życie powabne, jak śmierć tajemnicze! Szczęście i nieszczęście, wy dwie siostrzyce, co graniczycie z sobą o miedzę, toczcie nad mą głową bój! która z was zwycięży? ja już wiem! o! wiem!

Szedł chwiejnym, niepewnym krokiem i głowę w drżące schował dłonie, z pod których wymknęły się łzy ukradkiem.

Na chwilę stanął.

— Chwileczkę spocznę — jak dziecko prosił — iść nie mogę.

Słaniał się, więc Litka ujęła go pod rękę. — Przytulił się do niej i głowę wsparł o jej ramię.

— Tak mi dobrze! ach! tak, tak mi dobrze! — uśmiechał się przez łzy.

— Chwilka szczęścia! perli się, błyszczy, jak na kwiecie rosy kropla w słońca złotych blaskach... błyszczy, lśni... i gaśnie, umiera, bo się słonko niedobre schowało i za chmurę zaszło...

— Niedobre, ty, moje słonko! — mówił z żalem, patrząc jej serdecznie w oczy — niedobre słoneczko za chmurę się chowa, i nie dba o to, że są, co łakną, łakną promieni jego jasnych, czystych!

. . . .

— Tak tu cicho, ciemno, głucho, jak w duszy mojej — mówił po chwili boleścią złamany — a tam hen gdzieś majaczą zeschłe konary, gałęzie ich suche ku niebu wystrzelają... Żyły kiedyś te drzewa i w letnią noc śniły, że sto ludzkich przeżyją pokoleń. Nie ziścił się sen! Biedne drzewa uschły przed czasem, nim jedno pokolenie do grobu zstąpiło. O! dumne sny, słodkie nadzieje! nim się wrodzicie, grób wam już kopią, nim się zrodzicie, zimna śmierć was skrzydłami przykryje...

— Tak! śmierć wszystkiego kresem!

Roztkliwił się jak dziecię.

— A gdy odejdę w cichą dal nieznaną, nikt po mnie nie uroni ani jednej łzy, ani też w żadnej duszy smutek nie zagości i nie posieje mi kwiatów na samotnym grobie ręka kochana, ni nawet życzliwa!

Żalił się, skarżył i przed samym sobą z bólu się spowiadał, mówił pół szeptem, pół głośno.

Nagle przystanął, oczy szeroko otworzył, ręką uderzył się w czoło, jakby w chaosie myśli myśl jakąś genialną odkrył.

— A to ze mnie głupiec! czemuż ja się tak martwię, nad czem tak boleję? wszak to jasna sprawa! Tak mię pani zdetonowała, tak do ziemi przybiła — zwrócił się do Litki rozpromieniony — że zupełnie przeoczyłem najprostsze w świecie pytanie, które postawione zaraz na wstępie rozmowy, byłoby mi oszczędziło tyle przykrości i bólu: a skąd pani wie, że ja nie jestem w stanie dać pani takiej miłości, jakiej pani pragnie? skąd pani ma tę pewność, że ja na taką miłość nie potrafię się zdobyć, że taką właśnie miłością nie kocham pani?

— Bo żaden z was nie jest do takiej miłości zdolny — powiedziałam to panu przecież zaraz na początku.

— A to dla czego?

— Bo taki już jest tryb niezmienny rzeczy, że taką miłością wy mężczyźni nigdy kochać nie będziecie w stanie. Wy kochacie zmysłami.

— A kobiety? czy kobiety kochają inaczej? zdaje mi się, że równe mamy szanse?

— Nie przeczę, że wiele jest kobiet do was w tym względzie podobnych, lecz więcej jest takich...

— Jakby wszystkie kobiety nie z tej samej były ulepione gliny!

— Glina niezawodnie ta sama, lecz dusze inne.

— Lepsze, szlachetniejsze, czystsze — podkreślił z dyskretną ironią.

— Nad kwestyą tą trzebaby otworzyć dyskusyę, do której na razie nie mam ochoty. Wracajmy, bo ciemno i zimno.

— Jeszcze jedno słowo. Więc pani w stałość mego uczucia stanowczo nie wierzy?

— W stałość poety mniej, niż każdego innego.

— Choć przysięgnę na mą żądzę sławy, że myśli moje i uczucia dla pani wiecznie żyć będą w mem sercu i płonąć nigdy niewygasłym ogniem?

— Póki nie okryje ich pył niepamięci...

Prędzej wypali się słońce i ziemia zatrzyma się w biegu! odrzekł z zapałem, ostatni wygrywając atut.

— Poezya! poezya!

— Przysięgam..

— Proszę nie deklamować! nie cierpię frazesów — odrzekła dość szorstko, zamykając w sposób stanowczy rozmowę — wracajmy!

— Wracajmy! — powtórzył bez dźwięku.

Zawrócili z drogi i szli cały czas obok siebie w przykrem nieznośnem milczeniu.

Kazimierz wlókł się leniwym, ociężałym krokiem człowieka przygniecionego wielkiem nieszczęściem, złamanego dotkliwym ciosem. Skulił się, zgarbił jakby się ugiął i zmalał pod ciężarem bolesnego przeżycia, które za jednym zamachem podcięło w nim wszelką do życia ochotę, rozstroiło nerwy i wyprowadziło w stan takiego rozprzężenia, że zgoła nie wiedział, gdzie jest i co się z nim dzieje. Jedno miał tylko wyraźne uczucie, że nagle zwaliło się na niego coś olbrzymiego, coś jakby globus ziemski z taką siłą i mocą, że niepodobna było podźwignąć się. Zdało mu się, że leży na ziemi powalony i ubezwładniony, wprawiony w jakiś stan bezmocy i udrętwienia, a pierś mu przysiadł jakiś gad ohydny i zakrzywionym pazurem coraz głębiej worywał się w serce i krew z niego chlipał. Szedł na pół przytomny, chwiał się, słaniał jak pijany zataczał, zgoła niewiedząc dokąd i po co idzie. Jakby obuchem uderzony stracił zdolność myślenia. Myśli jakieś dziwaczne chaotyczne plątały mu się po głowie, zrywały się jak stado wystraszonych ptaków, przelatywały z krzykiem lęku i trwogi, inne z jakimś strasznym, piskliwym chichotem, lub szyderczym, hałaśliwym śmiechem kłębiły się, przewalały i ścierały się z sobą z przeraźliwym wstrząsającym zgrzytem. Istne piekło! A z pośród wszystkich myśl jedna, straszna w mózg się wświdrowała, wwiercała się w duszę jak śruba w twarde zapuszczona drzewo, bezlitośnie rozrywając cieniuchne tkanki spoiste, jakby oczka delikatnej sieci, z których każda śrubą zraniona, ciężko krwawiąc wśród jęku konała.

— Przegrana! zawiodła karta, na którą całą postawiłeś stawkę, jakby ostatni grosz na stół rzucony... Pójdziesz w świat jak nędzarz ostatni!

— Jak ostatni nędzarz! — jęknął, wzdrygnął się i drżącą ręką jakiś zygzak zakreślił, jakby chciał od siebie odpędzić ponure widmo straszliwej męki.

Doszli do dworskich opłotków.

(C. d. n.)

Śląsk w ogniu.

P. Stanisław Płodowski, jeden z członków delegacyi śląskiej, odwiedził redakcyę »Kuryera Warszawskiego«. Odwiedził, by opowiedzieć: co się tam teraz dzieje i co jeszcze dziać się może, jeżeli Ślązacy nie znajdą tu, w sercu Polski, pomocy.

— Śląsk w ogniu w tej chwili! Nie mogli ludzie już dłużej znosić katuszy, które im zadawał okrutny krzyżak. Powstanie. co rozgorzało przed trzema dniami, nie było obmyślone. ani przygotowane — wybuchnęło samorzutnie. Ludziom brakło cierpliwości, ludziom, więc nie tylko mężczyznom młodym i dojrzałym, lecz nawet starcom, nawet kobietom. dzieciom. Kto mógł kij chwycił, chwycił i dalejże na żołdaków... Ci nie wytrzymali natarcia: stchórzyli i tu i ówdzie pozwolili się rozbroić...

— Więc to tak było, jak tu u nas w zeszłym roku ? — spytałem.

— Tak samo. I tak samo chłopaki ze ślaskiej P. O. W. zabrali się do walki, a raczej do rozbrajania. Oczywiście polała się krew, ten i ów padł, ale na to nikt nie zwraca uwagi. Lepsza odrazu katastrofa, choćby nie wiem jaka. aniżeli to powolne konanie...

My z Zagłębia, więc o miedzę od Katowic, od Mysłowic, patrzyliśmy na tę cząstkę Śląska. My wysilaliśmy się w Sosnowcu, żeby wrzenie, potęgujące się na Śląsku z każdym dniem, pohamować. Pół roku było tego hamowania. Przedkładaliśmy, tłomaczyliśmy — słuchali i czekali, ale stawało się widocznem, że cierpliwość się kończy i skończy. Bogdaj, czy nie najcierpliwszy lud na świecie, a takim jest właśnie ten śląski, jednak nie wytrzymał. Wyrywał się do Polski i za to był prześladowany, zwłaszcza teraz, kiedy mu będzie dane o losie swoim stanowić. Prusacy całą niemal inteligencyę uwięzili i rozpędzili. I dalejże do ludu. Myśleli, ten nie da sobie bez przywódców rady, ulęknie się i ulegnie. Ale wnet się spostrzegli, że nie, więc zabrali się do chłopów i robotników. Kogo tylko podejrzewali o uczucia patryotyczne polskie, tego więzili. Zdarzał się tu i ówdzie opór — więc były strzały, kaleczenia, trupy. Nie było co: rozpoczęło się zbiegostwo. Kto mógł i jak mógł, uciekał za kordon. do nas, do Zagłębia. W tej chwili jest tam między nami tych różnej kategoryi zbiegów najmniej 20.000.

— I co ci ludzie robią?

— Co mogą... Utworzył się w Sosnowcu komisaryat śląski, który nad tymi tysiącami roztacza opiekę. Więc tym i owym robotę wynajduje, innych pakuje, gdzie się da i żywi. jak może. Biedni jesteśmy my tam teraz w tem bogatem naszem Zagłębiu, ale się z tymi nieszczęśliwcami ze Śląska dzielimy wszystkiem. Młodzi poszli do wojska. Ślązak spokojny, stał się gwałtowny: karabin chwycić — i na Niemca! Woła: za ojczyznę polską i za krzywdę śląską!

Nie było dnia, żeby kilku, czasem kilkunastu młodych Ślązaków, nie przekradło się do Sosnowca. A przychodzą nie z gołą pięścią, lecz prawie zawsze z karabinem i nabojami. Ale...

Tu p. Płodowski zatrzymał się i westchnał boleśnie:

— Ale nie wszyscy mogą uciec. Ci, a tych jest ogromna liczba, co nie mogą umknąć. muszą się kryć przed czujnym wzrokiem szpiegów rządowych i dobrowolnych.

— Gdzie się kryją?

— Nie po domach, o, nie, lecz po lasach, po »zrobach«.

— Co to są »zroby«? — spytałem.

— To są różne doły i jaskinie, pozostałe po wybranem węglu. To są już wyeksploatowane kopalnie. Często, jak jakie labirynty. Trzeba umieć wchodzić i wychodzić. »Grenzschutze« boją się panicznie tych »robów« i dlatego je omijają i dlatego też w nich prześladowani mogą dopiero swobodnie oddychać. Ale jeść trzeba, więc...

— Więc co? — przerwałem.

— Więc trzeba niesłychanych zabiegów, aby im tam jakowąś żywność donieść. Panie, powtarzają się dzieje martyrologii chrześcijańskiej. Żona, dziecko nieletnie, niesie ukradkiem błąkającemu się po takim labiryncie zapadłym ojcu lub bratu kawałek chleba suchego, lub trochę gotowanej strawy.

Szpiegi czują to i śledzą, a biada, gdy wyśledzą. Nie oszczędzają wtedy ani kobiety, ani dziecka, ani starca. Zresztą, ciągle nawiedzają domy, w których brakuje mężów lub braci — pytają i za milczenie katują. W Sosnowcu my tam takie rzeczy o nich nieraz słyszymy, że nam po prostu włosy na głowach z przerażenia się podnoszą. I te właśnie katowania spowodowały wybuch. One były właśnie przyczyną, że teraz Śląsk w ogniu!

Wysłuchawszy opowiadania p. Płodowskiego o tej męce okrutnej ludu śląskiego, trudno zaprawdę nie krzyknąć: Zbrodniarze nie lepsi od tych moskiewskich i ukraińskich bolszewików! Nawet gorsi, bo bardziej systematyczni i wyrafinowani.

— Cóż teraz będzie? — spytałem po długiej chwili milczenia.

— Ano, cóż? Powstanie się zaczęło... Katowice wolne! Powstańcy młodzi i starzy już mają broń w ręku, którą im chyba z duszami wydrą. Już armat kilka zagwoździli, już jakieś zapasy amunicyi zdobyli. Już nawet jeńców mają. Ot, na samem naszem wyjezdnem 600 wziętych do niewoli dzielne chłopaki przyprowadzili do Sosnowca w tryumfie.

— Powstanie się zatem szerzy?

— Tak, ale katastrofa możliwa, a nawet pewna, jeżeli Niemcom nadejdą posiłki w postaci oddziałów, złożonych nie ze zbirów takich, z jakich się składa »Grenzschutz«, lecz z prawdziwych żołnierzy. A Niemcy takich jeszcze sporo mają. Dlatego właśnie, ażeby uniknąć katastrofy i nie narażać powstańców po prostu na rzeź, wybraliśmy się tutaj do stolicy z błaganiem o ratunek.

— Jak liczna jest delegacya?

— Miało prócz nas z Sosnowca, to jest mnie i inżyniera Przedpelskiego, jechać sześciu delegatów śląskich. Tymczasem przyjechało 21. Przyjechali sami. nie zwoływani. Reprezentują następujące miasta z okolicami: Pszczynę, Katowice, Bytom, Mysłowice, Brzezinę i Tychów. Do delegacyi weszli także: p. minister Seyda i posłowie Pietrzyk oraz Sosiński. Byliśmy już u Paderewskiego i u ministra wojny. Wysłuchano nas ze współczuciem najżywszem. obiecano pomoc. Czeka nas wizyta u Naczelnika państwa. P. Paderewski wspaniałomyślnie ofiarował na Ślązaków pół miliona marek. . .

— I jak pan sądzi, co dalej się stanie?

— Ja panu powiem to, co ci prości ludzie ze Śląska mówią: jest Polska niepodległa, która jest naszą ojczyzną, ojczyzną. dla której wszelką ofiarę ponieść jesteśmy gotowi. Ona nas nie może nie uratować: ona nas musi uratować, bo gdyby się od nas teraz odwróciła, to... nie daj Boże! Tak oni, ci chłopi i robotnicy śląscy mówią. Oni nie znają się na arkanach dyplomacyi, nie oglądają się też oni ani na Anglię, ani na Amerykę, lecz tylko na Polskę. My tam w Sosnowcu świadkami jesteśmy ich męki. My słyszymy codziennie strzały, jęki, szamotanie się nadgraniczne widzimy. Słowem, przed oczyma mamy od tygodni całych okropną tragedyę. Ja panu więcej powiem: jeżeli mocarstwa wraz z rządem polskim Ślązakom nie pomogą, to tych naszych żołnierzy, przeważnie Hallerczyków. nie od wzięcia czynnego udziału w walkach z Niemcami nie powstrzyma! Krew się już leje. otóż rzecz w tem, ażeby się nie polała krew daremnie... Śląsk w ogniu!

— Pożar trzeba gasić, a ludzi i dobytek ludzki ratować. Na długie korowody dyplomatyczne już niema czasu. W Paryżu mają czas; na Śląsku go nie mają.

No i prawda. Czas na dyplomatyczne refleksye minął: pora na czyn!

Z pochodu nad Berezynę.

(Zdobycie Mińska).

W chwili. gdy wojska polskie stanęły już nad znaną dobrze z dziejów oręża polskiego Berezyną. gdy miejsce pamiętnego pogromu armii napoleońskiej, pod wsią Studzianką, jest jednem z miejsc, przez które znów idzie zwycięski żołnierz polski, warto uprzytomnić sobie, jak się dokonało zdobycie klucza, który otworzył drogę w pochodzie nad Berezynę, a przez nią nad Dźwinę inflancką i Dniepr ukraiński. Tym kluczem był M i ń s k, którego zajęcie we wielkiej kampanii rozgrywającej się na białorusko-litewskim froncie było faktem o decydującem znaczeniu, faktem, który przechylił szalę zwycięstwa na naszą stronę. Ciekawe szczegóły tej właśnie chwili z pochodu nad Berezynę i Dźwinę podaje korespondent wojenny warszawskiej „Gazety Polskiej“:

Zajęcie Mińska jest jakoby punktem kulminacyjnym naszej wojny z bolszewicką Rosyą. Nadludzkim wysiłkiem trzeba było przebić sobie korytarz z południa na północ, aby zabezpieczyć ciągłość i jednolitość frontu. Zostało to osiągnięte podczas naszej sławnej ofenzywy kwietniowej, kiedy oprócz Baranowicz, Nowogródka i Lidy padło również i Wilno; od tego czasu daje się zauważyć brak wszelkiej akcyi na południowym odcinku frontu, a wszystkie wysiłki zostają skierowane na jego centrum i północne skrzydło. Droga kolei żelaznej Lida—Wilno jest tym korytarzem, który trzeba rozszerzyć i tu od kwietnia rozgrywają się najgłówniejsze wypadki.

Nieprzyjaciel, dokładnie zdając sobie sprawę z powagi sytuacyi raz po raz atakuje tę część naszego frontu. Ataki są wściekłe i olbrzymie, nadludzka praca była potrzebną, aby wyprzeć ich z przedmieść Wilna, dokąd udało im się wtargnąć w końcu kwietnia. Wilno zostało wtedy uratowane i od tego czasu powoli lecz stale był nieprzyjaciel zmuszony do cofania się. Od pierwszej połowy lipca daje się zauważyć poważna koncentracya wojsk bolszewickich w okolicy Mołodeczna—Wilejki i Jezior, wyraźnie mająca na celu zaatakowanie Wilna dla odzyskania tak ważnego punktu. Należało wtedy uderzenie uprzedzić i dążyć do odebrania nieprzyjacielowi tak ważnych punktów węzłowych jakiemi są Wilejka i Mołodeczno.

Utrata tych dwóch punktów uniemożliwiłaby przerzucanie wojsk nieprzyjacielskich wzdłuż frontu, tj. z północy na południe, co w niektórych wypadkach przedstawiało dla nas wiele niedogodności. W mądrze wypracowanym planie generał Szeptycki poprowadził w pierwszych dniach lipca wojska swoje do ataku. Ofenzywa rozwijała się planowo i została uwieńczona zajęciem po zaciekłych walkach Mołodeczna i Wilejki. Jasnem jednakowoż było, że na tem operacyę skończyć nie mógł.

Nieprzyjaciel widząc Mińsk zagrożony, wszelkiemi siłami dążył do odzyskania utraconego terenu, w tym celu zostało ściągniętych kilka dywizyi z frontu Kołczakowskiego i ataki były tak zaciekłe i konsekwentne, że w niektórych miejscach przednie nasze linie zostały zmuszone do cofnięcia się. Oczywiste było, że utracenie inicyatywy byłoby fatalnem w skutkach, a pozatem utrata Mińska pozbawiała nieprzyjaciela ostatniego najważniejszego węzła kolejowego i zmuszała go do opuszczenia całego terenu między Mińskiem a Berezyną, oddając w nasze ręce tą ważną dla obrony naszego kraju granicę naturalną.

Dokładnie oceniając powagę i grozę sytuacyi generał Szeptycki wytrzymując natarcia nieprzyjacielskie powoli, lecz systematycznie przygotowywał się do następnej ofenzywy. Wiedział on dobrze, że od pomyślnego jej rezultatu można było dużo zyskać, lecz w razie nieudanej również dużo stracić. Plan generała Szeptyckiego polegał na rozerwaniu frontu nieprzyjacielskiego w jego centrum a następnie otoczeniu i rozbiciu skrzydeł, wpychając przytem lewe skrzydło w błota, leżące między Mińskiem a Słuckiem.

Plan udał się w zupełności. Atak rozpoczął się 5 sierpnia marszem kawaleryi na Słuck, zajęciem tego miasta, co jako skutek miało odcięcie odwrotowej linii oddziałów nieprzyjacielskich, walczących na południu i południowym wschodzie. Następnie przechodzi prawe skrzydło do ataku i po zaciętej walce zajmuje Kleck i Nieśwież i obchodząc skrzydło nieprzyjacielskie zmusza je do cofnięcia się w nieładzie z mocno ufortyfikowanej pozycyi nad Uszą w kierunku na Stołpce.

W tym czasie przechodzą nasze centrum i lewe skrzydło do ataku. Pierwsze ostatecznie rozrywa łańcuch nieprzyjacielski. biorąc Kejdanów, drugie brawurowym atakiem zajmuje Mińsk, dokąd wpadają bohaterskie oddziały II Dywizyi Legionowej. Rozbity nieprzyjaciel cofa się w nieładzie, utraciwszy zupełnie łączność między skrzydłami. Prawe skrzydło cofa się w kierunku na Borysów, ścigane przez naszą kawaleryę, przerwane centrum wraz z lewem skrzydłem na południe w kierunku na Słuck w objęciu naszej kawaleryi i zostaje w przeważającej swej ilości zepchnięte w błota, skąd wyjścia dla nich niema — chyba do niewoli.

W obecnej chwili oddziały te zostają wyłapywane przez oddziały nasze obchodowe i ilość jeńców i złobyczy wojennej wzrasta z dniem każdym. Zwycięstwo zostało osiągnięte.

Podwójne zwycięstwo: nietylko zajęto Mińsk i otwarto sobie drogę do Berezyny, ale, co najważniejsza, armia bolszewicka została kompletnie rozbita i nie prędko przyjść będzie mogła do siebie. Osiągnięcie tych dwóch celów było zamiarem gen. Szeptyckiego, co w zupełności mu się udało.

9-go sierpnia gen. Szeptycki wjechał do Mińska.

Po odbytej konferencyi wojskowej, odbyła się msza w kościele garnizonowym przy współudziale wojsk i niezliczonych tłumów publiczności.

Wychodzącego z hotelu generała powitała orkiestra dźwiękami mazurka Dąbrowskiego, a publiczność niemilknącemi okrzykami. W krótkiem żołnierskiem przemówieniu do wojska generał podziękował mu za waleczność i zdjąwszy czapkę wzniósł trzykrotnie »niech żyje« na cześć Naczelnego Wodza.

Wracającego do hotelu publiczność ze łzami w oczach obrzuciła kwiatami. W hotelu zostały przyjęte delegacye od miasta, wśród których znajdowała się delegacya polsko-białorusko-żydowska. Przedstawiciele wszystkich trzech odłamków mieszkańców witali generała i jego wojsko w gorących słowach i dziękował za oswobodzenie miasta od najazdu bolszewickiego. W odpowiedzi swej generał Szeptycki z zadowoleniem podkreślił obecność przedstawicieli Polaków, Białorusinów i żydów, i prosił, aby zgodnie i wspólnemi siłami budowali przyszłość.

W tej chwili też zaznaczając, że polityką się nie zajmuje, przekazał władze administracyjne w ręce kom. cywilnego p. Rączkiewicza.

Kraków za czynną pomocą dla Górnego Śląska.

K r a k ó w, 22 sierpnia.

Z prastarej siedziby Piastów zabrzmiał pierwszy głos o ratunek i pomoc dla pławiącej się we krwi Piastowskiej dzielnicy, z Krakowskiego Rynku popłynie na całą Polskę jak długa i szeroka, wezwanie do narodu, niby potężny manifest wzruszonych serc, niby wici wojenne, płonące na szczytach gór...

W cudny letni wieczór wczorajszy zebrały się u stóp pomnika wieszcza Adama wielotysięczne rzesze, by zamanifestować swe uczucia i swą wolę w doniosłej sprawie Górnego Śląska. Imieniem Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich zagaił wiec ks. dyr. R z y m e ł k a, Górnoślązak, dając wyraz wielkiemu oburzeniu, jakie wywołał wśród Górnośląskiej braci niesprawiedliwy wyrok wersalski w sprawie Górnego Śląska. Dolało oliwy do ognia przybycie komisyi anglo-amerykańskiej, która wdała się w pertraktacye wyłącznie tylko z Niemcami, jako właścicielami kopalń, z robotnikami zaś polskimi nawet mówić nie chciała. Więc nie pozostało polskiemu robotnikowi nic innego. jak chwycić za oręż i samemu stanąć w swej obronie. Lecz jeśli ta walka ma wydać owoce, musi naród cały i państwo dać braciom pomoc, ostatnia to dziś chwila — jeśli nie chcemy stanąć przed ewentualnością utraty tej naszej bezcennej perły.

Zabrał głos pos. Włodzimierz T e t m a j e r: Nie znaczy się nam dzisiaj nowa jakaś wojna. Jest to ciąg dalszy tej, którą prowadzimy już na Wschodzie. I tu i tam walczymy z Niemcami. I tak, jak na frontach wschodnich bijemy wroga, tak i walki na Zachodzie uwieńczone będą zwycięstwem polskiej armii, jeśli ona będzie czuć, że stoi za nią naród.

W porywających słowach przemówił następnie poseł D a s z y ń s k i. Poza względami idealnemi są czynniki natury ekonomicznej tym kategorycznym imperatywem, domagającym się wytężenia wszystkich sił dla uratowania tej przebogatej dzielnicy dla Polski, która bez niej byłaby kaleką, zdaną na łaskę i niełaskę obcego, przedewszystkiem niemieckiego przemysłu. Bo bez Górnego Śląska niemasz polskiego przemysłu.

Wszak Polska potrzebuje 19 milionów ton węgla, a produkuje bez Górnego Śląska zaledwie 11. Górny Śląsk daje zaś przy zmniejszonej nawet obecnie produkcyi 42 milionów tonn wybornego, silnie koksującego, o wielkiej kalorycznej wartości, węgla. Po pokryciu własnego zapotrzebowania moglibyśmy za resztującą nadwyżkę otrzymać z zagranicy wszystko, czegoby nam tylko potrzeba było. Wiadoma to przecież rzecz, w jakiej dziś cenie węgiel na wszechświatowym rynku handlowym. Rozumieją to dobrze Niemcy i wysilając, by wyzyskać ostatnią sposobność zachowania tych skarbów dla siebie, nie przebierają w środkach, chcąc ludność Górnośląską zgnębić, steroryzować, aby, gdy dojdzie do plebiscytu, nie śmiała się przyznać, że chce należeć do Polski.

Trzeba też wyznać, że źle się nami opiekuje ta koalicya, do której zwracała się i zwraca Polska z taką ufnością. Wiedeń i Praga otrzymują od szeregu tygodni codziennie po 100 wagonów węgla Górnośląskiego, podczas gdy Kraków, nad którym wisi zmora braku węgla w zimie, nie otrzymuje ani jednego wagonu. Czyż można się więc dziwić Górnoślązakom, że widząc, że »Pan Bóg wysoko, a koalicya daleko«, chwycili za broń, by, nie mając zaufania sprawiedliwości obcych potęg, krwią własną przypieczętować swą przynależność do Polski.

Świadomi jesteśmy wielkiej odpowiedzialności — mówił mowca — jeśli choć w szóstym roku wojny i cierpień z nią związanych wzywamy naród do jej kontynuowania. Lecz właśnie to poczucie odpowiedzialności, ten głos sumienia każe nam to uczynić, by nas kiedyś nie przeklinano, żeśmy zmarnowali ten decydujący osobliwy moment dla zapewnienia narodowi świetnej przyszłości, żeśmy go wtrącili w rolę cierpiącej w nędzy i ubóstwie służebnicy obcych. Więc należy Górnemu Śląskowi pospieszyć z czynną pomocą, lecz, aby nie wyglądało, że Polska na własną rękę daje powód do wojny, zwrócić się należy do Rady Najwyższej, by rządowi polskiemu dała mandat do obsadzenia G. Śląska. To też z całego serca przyłącza się mowca imieniem zorganizowanych robotników do stosownej rezolucyi, jaka będzie poddana pod głosowanie.

Imieniem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przemówił red. H o r o w i c z, wnosząc, by od rządu warszawskiego zażądano energicznego kroku, nie zaś rokowań i negocyacyj, których już było podostatkiem. Tyle razy godziła się koalicya na «fakty dokonane», niechże się teraz zgodzi na fakt dokonany na własnej naszej ziemi, będący świętem naszem prawem.

Wezwaniem do czynnej pomocy dla uchodźców Górnośląskich, zakończył mowca swe przemówienie.

Na stopniach pomnika ukazała się sylwetka zbiedzonego górnika górnośląskiego, uczestnika ostatnich walk, w których rozbrojono oddziały »Grenzschutz« i »Reichswehr«. Przedarł się jeden z tych bohaterów do nas i w słowach prostych, w górnośląskiej gwarze błagał rodaków o pomoc. Głębokie wzruszenie udzieliło się każdemu, kto patrząc na tę wynędzniałą, skołataną postać, słyszał donośne bólem i miłością Polski tętniące słowa, wołające Zwycięstwo, albo śmierć! I słuchając tych słów, nabierało się wyobrażenia o tej determinacyi i wierze, z jaką walczy dziś Górnoślązak.

Dajcie nam broń i amunicyę — wołał nasz czcigodny gość — a sami zwyciężymy, bez wojska nawet!

Burzliwe oklaski i okrzyki, jakie towarzyszyły jego przemówieniu, były dowodem, że posiadł serca słuchaczy.

W tym samym duchu przemówiło jeszcze kilku mowców: poseł M i s i o ł e k, imieniem kresów wschodnich, p. Wład. M i c h a l s k i ze Lwowa, imieniem T. S. L. i Pol. Związku Narodowego p. dr J. S k u l s k i oraz p. Karol K o r n i c k i, imieniem Narodowego Związku Robotniczego.

Wreszcie ks. dyr. R z y m e ł k a odczytał następującą »rezolucyę«:

Zebrani dziś na rynku obywatelstwo miasta Krakowa i ziemi krakowskiej protestują najbardziej stanowczo przeciw niemieckim zbrodniom i gwałtom na prastarej polskiej górnośląskiej ziemi.

Żądamy bezzwłocznego przyłączenia tej ziemi do Polski i usunięcia bezprawia rządu niemieckiego oraz jego zbrodniczych organów »Grenzschutzu« i t. zw. »Reichswehr«.

Cały naród polski łączy się bez zastrzeżeń z ludnością górnośląską w jej walce ze zbrodniczym germanizmem i poprze tę walkę czynem. Rząd polski zaś wzywa, aby wezwał Najwyższą Radę pokojową do udzielenia Polsce mandatu do obsadzenia bezzwłocznego Górnego Śląska dla obrony ludności polskiej i zaprowadzenia sprawiedliwego porządku.

Wzywamy rząd polski, aby natychmiast stanął w obronie rdzennej w tych ziemiach, a od wieków gnębionej ludności polskiej.

Zwłoka w zajęciu górnośląskiej ziemi wywołać może tak dziś niepożądany rozdźwięk między narodem, a decydującymi czynnikami.

Do broni! Do czynu!

Po uchwaleniu tej rezolucyi przez aklamacyę i odśpiewaniu »Roty« zakończyła się ta podniosła manifestacya, która zgromadziła w służbie jednej idei ludzi wszystkich stronnictw jednomyślnością, powagą obrad i entuzyazmem, z jakim przerywano co chwila mowcom oklaskami i okrzykami, była wymownym dowodem, jak ściśle łączą się uczucia Krakowa z braćmi walczącymi na Górnym Śląsku o szczęśliwą przyszłość narodu.

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

ZE ZJAZDU ZWIĄZKU TOWARZYSTW NAUCZYCIELSKICH. Dnia 21 sierpnia odbył się w Cieszynie piąty zjazd delegatów związków polskich towarzystw nauczycielskich, jednoczącego wszystkie polskie organizacye nauczycielskie. Na zjeździe był obecny również przedstawiciel ministerstwa oświaty, przedstawiciele Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i cieszyńskiej Komisyi szkolnej. Powzięto uchwały w sprawie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do państwa polskiego, wysłano depeszę do Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i prezydenta ministrów. Zjazd miał charakter administracyjny. Wobec ustąpienia z powodu choroby prof. Uniwersytetu lwowskiego Jana Kasprowicza wybrano na prezesa Związku prof. Pawła Sosnowskiego z Warszawy. Rada Narodowa wydała wczoraj wieczorem bankiet na cześć delegatów.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do zamieszczonej w kronice Szanownego dziennika z dnia 19 sierpnia 1919 Nr. 331 notatki pod tytułem „Nieuprawnione rewizye“ uprasza się po myśli par. 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, by Komenda Straży obywatelskiej zarządziła w dniu 18 sierpnia br. na własną rękę rewizyę podróżnych na przystanku kolejowym Podgórze-miasto w celu poszukiwania paskarzy, jak również nieprawdą jest, by wieśniaczkom, wiozącym do miasta produkty odbierano je i towar konfiskowano. wkońcu nieprawdą jest, by Straż obywatelska będąc skonsternowana przerwaniem kordonu i otworzeniem sobie przez samą publiczność wyjścia podnosiła protesty, a na zapytania nie umiała wyjaśnić publiczności celu i zamierzeń swej rewizyi.

Natomiast prawdą jest, że Straż obywatelska w danej dzielnicy dotychczas ani razu rewizyi podróżnych przybywających do miasta nie przedsiębrała. — Naczelna Komenda Straży obywatelskiej stoł. król. m. Krakowa, pl. WW. Św. (Pałac Larysza) vidi Naczelny Komendant Straży obyw. (podpis nieczytelny); komendant dzielnicy: Wojciechowski.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Zespół artystów krakowskich, którzy grali w Krynicy, powrócił już do Krakowa. Przybyli również już wszyscy nowopozyskani artyści. Od wczoraj rozpoczęła się w teatrze praca przygotowywania do niego sezonu. Sezon rozpocznie się we czwartek dnia 28 bm. wznowieniem „Ślubów panieńskich“ pod reżyseryą i w inscenizacyi dekoracyjnej dyr. Trzcińskiego. Z dawnych artystów krakowskich biorą udział w tem przedstawieniu pp. Kosmowska (Dobrójska), Jednowski (Radost), Brandt (Jan).

Po raz pierwszy wystąpią na naszej scenie pp. Białkowska (z warsz. teatru Polskiego) i Hryniewiczówna (z warsz. teatru Rozmaitości) oraz p. Ziembiński (z warsz. teatru Polskiego). W roli Gucia przypomni się publiczności krakowskiej p. Janusz Nowacki, znany z działalności na tutejszej scenie w ostatnim roku dyrekcyi Solskiego i za drugiej Pawlikowskiego.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE w Krakowie uprasza swych członków o bezzwłoczne podanie imion i wieku swoich dzieci, bądź drogą ustną, bądź pisemną (Kraków. Rynek gł. 29, II p.).

ZAŚMIECONY KRAKÓW. Od niepamiętnych czasów nie był Kraków tak zanieczyszczony jak obecnie. Cudzoziemcy, chodzący po mieście z najwyższem zdumieniem patrzą na nagromadzone wszędzie sterty śmieci, niezamiatane ulice, z których wicher unosi tumany kurzu. Czyżby urząd czyszczenia miasta został zlikwidowany? Wzywamy prezydyum miasta do rozciągnięcia baczniejszej kontroli nad czynnością tego urzędu, który bodaj w śródmieściu powinien zaznaczyć ślady swego istnienia. Obecny stan przynosi wstyd miastu i jego organom.

UCZCIWY TRAGARZ. Wczoraj przejeżdżał z frontu służbowo pewien plutonowy armii gen. Żeligowskiego. Przy krótkim postoju w Krakowie, poruczył opiece pewnemu tragarzowi kolejowemu 2 walizki, skórzane, zupełnie nowe, zawierające biżuteryę, dwie pary butów, bieliznę w większej ilości, złoty zegarek, rewolwer i inne drobiazgi. Po załatwieniu formalności w komendzie dworca, wrócił, by odebrać swoje rzeczy, lecz niestety ani rzeczy ani tragarza na miejscu nie zastał.

NAPAD. Kilku rabusiów napadło wczoraj w biały dzień w Dębnikach na powracających do domu: Reinera, właściciela kamieniołomów dębnickich i jego polowego Andrzeja Byszka. Banda opryszków składająca się z Jana Janusza, Katarzyny Stanek i Bronisława Stanka gonili ratujących się ucieczką. A gdy uciekający schronili się do obcego domu — i tam się ukryli, nożownicy wpadli do domu Reinera. powybijali mu okna kamieniami, poranili dwie sługi i odgrażali się, iż wymordują całą rodzinę a dworek zburzą. Bandytów aresztowano.

KRADZIEŻE. Franciszek Rusin skradł na ulicy Józefowi Martonie złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 20.000 K. Złodzieja jednak przytrzymano, zegarek odebrano i aresztowano. Przy rewizyi znaleziono przy nim portfel z pokaźną gotówką.

Aresztowano B. Koźbiała, który wkradł się na strych domu przy ulicy Bosackiej 9 i zabrał na szkodę Maryi Czapli bieliznę wartości 20.000 K. Część łupu odebrano złodziejowi.

Z kraju.

HOŁD NACZELNEMU WODZOWI. Dowódca frontu wołyńskiego generał L i s t o w s k i przesłał ze zdobytego Równa Naczelnikowi państwa wyrazy hołdu i dziękczynienia. Pismo to brzmi: Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu w Warszawie. Zebrane na mszy połowej w Równem wojska frontu wołyńskiego, pełne ducha i bojowego wyglądu ślą Ci hołd, zawsze gotowe do spełnienia nowych rozkazów ku chwale Ojczyzny. Zgromadzona ludność miasta i okolicy, bez różnicy wyznania z entuzyazmem witająca nasze wojska, prosiła, aby Ci złożyć dzięki za twe serce, Wodzu, za wyratowanie od zagłady bolszewickiej. — Podpis: L i s t o w s k i, generał-porucznik.

KURS DLA PRACOWNIKÓW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH. W dn. 15 września br. rozpoczyna się w Warszawie siedmiomiesięczny kurs dla pracowników kulturalno-oświatowych, organizowany przez Instytut oświaty i kultury im. Staszyca. Kurs ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, przez organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków itp. wpływać będą na podniesienie poziomu życia i społeczno-obywatelskie uświadomienie szerokich warstw narodu.

Program kursu uwzględnia 1) naukę o Polsce — zagadnienia w historyi społeczno-politycznej, dziejów oświaty, kultury i sztuki, geografię i stan gospodarczy Polski, 2) zagadnienia społeczne i kulturalne, związane z chwilą bieżącą — zadania Sejmu, rządu, samorządów miejskich i wiejskich oraz organizacyi społecznych w dziedzinie oświaty i kultury, 3) stan, zadania i technikę działalności oświatowej i kulturalnej, 4) zagadnienia metodyczne w dziedzinie kształcenia dorosłych, pracy pozaszkolnej z młodzieżą, biblitekarstwa, muzealnictwa, wycieczek krajoznawczych, działalności domów ludowych i kooperatyw oraz 5) technikę życia stowarzyszeniowego.

Od słuchaczy wymagane jest średnie wykształcenie szkolne. Samoucy mogą być słuchaczami nadzwyczajnymi. Opłata za kurs wynosi 100 mk. Programy wysyła i przyjmuj zapisy biuro Instytutu w Warszawie przy ul. Hortensyi 7 m. 25.

MINISTER LEŚNIEWSKI WE LWOWIE. Wczoraj rano na placu ćwiczeń Cytadeli odbył minister dla spraw wojskowych Leśniewski przegląd wojsk załogi lwowskiej w obecności zastępcy D. O. G. gen. Nowotnego. Odbyła się też defilada, w której wzięły udział oddziały wszystkich gatunków broni z taborami, legia kobiecą. Dalej gen. Leśniewski zwiedził koszary Cytadeli i inne koszary we Lwowie. W południe udzielał minister audyencyi i przyjął cały szereg reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Wieczorem był minister w teatrze miejskim, poczem odjechał do Stanisławowa. W dalszym ciągu planowaną jest podróż do Borysławia i Drohobycza.

ECHA OSZUSTW AUTOMOBILOWYCH. Minister spraw wojskowych gen. Leśniewski przyjął wczoraj sprawozdawcę „Gazety Lwowskiej“ i w rozmowie między innemi w sprawie oszustw automobilowych i innych oświadczył, iż owe smutne objawy są obecnie przedmiotem śledztwa, a minister przybył do Lwowa także i w tej sprawie. Minister polecił przedkładać sobie sprawozdania. W tej chwili ze względu na toczące się śledztwo nie może nic jeszcze powiedzieć, w każdym razie winnych musi spotkać kara. Władze poczynią wszystko, aby wrzód przekupstwa wyciąć. Na uwagę, że dzienniki głoszą, jakoby starano się zatuszować sprawę, odpowiedział minister, że społeczeństwo może być spokojne. Śledztwo toczy się bezwzględnie, a kto okaże się winnym, poniesie karę, choćby to była kara śmierci.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ GEN. DELEGATA. Wczoraj odbyło się w gmachu Namiestnictwa posiedzenie Rady przybocznej generalnego delegata dra Gałeckiego. Posiedzenie Rady trwało od g. 10 rano z krótką przerwą obiadową do godz. 8'30 wieczór.

Z ROZPORZĄDZEŃ MINISTRA HANDLU I PRZEMYSŁU. „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie uregulowania obrotu przetworów ropy i nafty, podlegających sekwestrowi na podstawie dekretu rządu polskiego z dnia 28 listopada 1918, dz. ust. Nr 17 oraz na podstawie byłego cesarsko-austryackiego rozporządzenia z dnia 10 października 1916 austr. dz. ust. Nr. 274, oraz rozporządzenie o zniesieniu obowiązku zgłaszania posiadanych tkanin lnianych i bawełnianych, jakoteż uszytej z tych materyałów bielizny pościelowej i męskiej. Ogłasza również ustawę z dnia 25 lipca 1919 o osobistych świadczeniach wojennych.

UROCZYSTOŚĆ MARYNARSKA. Z Nieszawy dowiadujemy się, iż dnia 16 bm. odbyła się podniosła uroczystość marynarska, na którą przybyła tłumnie okoliczna ludność. Dnia tego odbyło się zaprzysiężenie około 1000 marynarzy. Następnie odbyła się msza polowa i rewia, wieczorem zaś obiad oficyalny ze współudziałem generalicyi i oficerów francuskich oraz zabawa parkowa dla marynarzy i zaproszonych gości. Zebrane dnia tego datki i ofiary przeznaczono na rzecz izby chorych batalionu morskiego.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY W ŁODZI. Dzienniki donoszą: Wczoraj przyjechali do Łodzi przedstawiciele kół finansowych amerykańskich p. Poutton i inżynier Witman. Amerykanów przyjęto na specyalnem posiedzeniu magistratu, w którym wziął udział także delegat zdrowia publicznego inspektor Schulz. Amerykanie oświadczyli, że chcą się zapoznać ze sytuacyą miasta i jego potrzebami. Wyrazili gotowość sfinansowania kanalizacyi i wodociągów miejskich, ewentualnie i budowy szpitala miejskiego. Dalej donoszą że zawiązało się towarzystwo z kapitałem 100.000.000 mk mające na celu finansowanie potrzeb komunalnych miast polskich. 50 procent kapitału dadzą Polacy, a 50 proc. Amerykanie wypuszczonych w tym celu akcyi. Delegaci interesują się szczegółowo sprawami kanalizacyi, wodociągów i domów roboczych. Poutton zaznaczył, że delegacya zwiedziła już szereg miast, a mianowicie Radomsk, Lublin, Sosnowiec. Wszędzie stwierdziła brak niezbędnych urządzeń miejskich.

TEATR W KRYNICY. Letni sezon teatralny w Krynicy był w tym roku pod pewnym względem bardzo ciekawy. Po raz pierwszy w Polsce zainicyował znany artysta, doświadczony reżyser sceny krakowskiej p. Maryan J e d n o w s k i, kierownik tegorocznej imprezy krynickiej, prowadzenie teatru na ryzyko całego zespołu. System okazał się nad wyraz szczęśliwy. Każdy bowiem pracownik w tych warunkach stara się o jaknajlepsze oddanie powierzonej mu roli, przyjmuje każdą rolę najmniejszą, a nawet niemą, biorąc pod uwagę, że tylko jaknajlepsze wykonanie daje należytą reprezentacyę sztuki i zapewnia rezultaty powodzenia. Kierownik zespołu współdzielczego ma ogromnie ułatwione zadanie. Nikt z aktorów nie odrzuca ról, każdy grając, stara się, by dać, co może, najlepszego, niema zawiści artystycznej, ani starć z dyrekcyą, atmosfera w teatrze wyjątkowa, a przecież tylko w takich warunkach może być mowa o prawdziwej pracy dla sztuki. Pierwszy krok na tej drodze tak szczęśliwie po-

stawiony przez p. Jednowskiego, przekonał nawet malkontentów, że można prowadzić teatr udziałowy z wielką korzyścią dla sztuki i sukcesem materyalnym dla zespołu. Najwyższy już czas, by teatr przestał być przedsiębiorstwem, na którym jednostki robią fortuny. Sądzić należy, że ta pierwsza próba, uwieńczona tak wydatnym plonem artystycznym i materyalnym, stanie się i na przyszłość wymowną wskazówką. J. P.

TARNÓW, 20 sierpnia. (Z powiatowej Rady gospodarczej. — Kradzieże). Pod przewodnictwem posła Witosa odbyło się wczoraj posiedzenie powiatowej Rady gospodarczej. Po odczytaniu protokółu kom. Malicki przedstawił sprawozdanie z ostatnich przydziałów mąki, smalcu amerykańskiego i cukru. Nad sprawozdaniem wywiązała się dłuższa dyskusya, zwłaszcza nad kwestyą jaj, których brak w mieście daje się uczuwać ogromny. Szczególnie reprezentanci rolników skarżyli się na obecny wykup, a przedewszystkiem na wymianę jaj na cukier. Podnosiły się również namiętne głosy przeciw nadmiernemu wywozowi jaj z Tarnowa przez handlarzy po kilkanaście wagonów tygodniowo w czasie, kiedy zapotrzebowanie miasta zgoła nie jest pokryte. Ostatecznie zreasumowano uchwałę w sprawie wymiany jaj za cukier w Spółce hodowców jaj i drobiu z równoczesnym apelem do starostwa w kierunku ograniczenia wywozu jaj z miasta i powiatu, póki zapotrzebowanie Tarnowa nie będzie pokryte.

W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się sprawą wykupu zboża i dostawy kontyngentu zbożowego, sprawą ustanowienia hurtowni dla odbioru węgla, przyczem hurtownie węgla oddano Spółce handlowej „Plon", oraz sprawą detalistów soli.

W ostatnich dniach policya tarnowska przyaresztowała Hermana Kaufmanna, który Józefowi Bernackiemu, masarzowi z Tuchowa, wyciągnął w pociągu portfel z 4.000 K, które to pieniądze odebrano i zwrócono właścicielowi; Rudolfa Gałka, który na szkodę kupca Markusa Schora skradł w pociągu kwotę 7.000 K (pieniędzy nie odebrano); Władysława Słowika z Tarnowa, który w pociągu zdążającym z Nowego Sącza do Tarnowa, na szkodę Józefa Marasza, gospodarza z sądeckiego, ukradł kwotę 490 K; Franciszka Kościołka, który w pociągu ukradł gospodarzowi z Mokrzyski Jędrzejowi Zacharze portfel z kwotą 300 K (portfel odebrano); Józefa Kozła z Tarnowa za usiłowanie kradzieży portfelu na szkodę p. Diducha na dworcu kolejowym; Władysława Ciureja, znanego kieszonkowca za kradzież na dworcu kolejowym Szałankiewiczowi, gospodarzowi z Nowosielca portfelu z kwotą 1010 K, oraz Stanisława Droździowskiego za kradzież Leonowi Gellesowi z Przemyśla, agentowi handlowemu złotego zegarka z łańcuszkiem wartości 2.000 K. Zegarek odebrano a kieszonkowca odstawiono do aresztów sądowych. Nadto przyaresztowano Jana Śliwę za kradzież gospodarzowi Fr. Bochenkowi z Bieniaszowic 3160 K z zamkniętego kufra; Tomasza Witka, znanego złodzieja, za pobicie i ciężkie zranienie Karola Podolskiego, oraz znanego włamywacza Dawida Wolfa z Tarnowa za włamanie się do mieszkania Sary Kramerowej przy ul. Nowodąbrowskiej i okradzenie jej z bielizny i ubrania na kwotę 1000 K. Skradzione przedmioty odebrano.

WYBORY W TROKACH. Dnia 19 bm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Trokach. Głosowało 91 procent uprawnionych. Zwyciężyła lista polska. Wybrano 7 Polaków, 4 żydów i 1 Karaima.

SZKOŁA PODOFICERÓW STRAŻY GRANICZNEJ. W tych dniach w Zegrzu odbyło się uroczyste otwarcie szkoły podoficerów straży pogranicznej. Przybyli liczni przedstawiciele władz wojskowych.

W SPRAWIE POCZTY DO AMERYKI. Z Warszawy donoszą: Poselstwo amerykańskie zawiadamia, że ani ono, ani żadna inna organizacya amerykańska w Warszawie nie przyjmuje poczty prywatnej dla przesyłania do Stanów Zjednoczonych. Wszelkie listy muszą być przesyłane otwarte.

MORDERSTWO WE LWOWIE. W domu przy ul. Na Błoniach znaleziono zamordowaną Maryę Goryczkiewicz, lat 68, wdowę po portyerze. Na zwłokach znać było 15 uderzeń siekierą. Powodem morderstwa nie był rabunek. Sprawca na razie nieznany.

MIANOWANIA UNIWERSYTECKIE. „Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa zamianował profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Romana Nitscha profesorem zwyczajnym mikrobiologii i serologii w Uniwersyteckie warszawskim;

zwyczajnego profesora Uniwersytetu fryburskiego dra Tadeusza Estreichera profesorem zwyczajnym chemii nieorganicznej i analitycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie;

profesorkę zwyczajną Sorbony w Paryżu, Maryę Skłodowską-Curie, profesorką honorową radiologii w Uniwersytecie warszawskim.

MIANOWANIA. „Monitor Polski" ogłasza: Minister sprawiedliwości postanowieniem z 22 lipca zamianował następujących aplikantów sędziami zapasowymi dla okręgu sądowego apelacyjnego we Lwowie: Władysława Żarskiego, Feliksa Tychowskiego, Faustyna Stankiewicza, Bolesława Mozolewskiego, Feliksa Tilpa, Maryana Kornickiego, Bronisława Praszałowicza, Franciszka Próchnickiego, Stanisława Jarę, Wincentego Miklaszewicza, Zygmunta Gozdawę-Gostkowskiego dra Romana Daniewicza, Władysława Pasternaka, Wincentego Zarębę, Wincentego Faltensteina, Marcina Szypułę, dra Jana Wacławskiego, dra Jakóba Lockera, dra Władysława Kaluskiego, Wawrzyńca Kapeckiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W piątek, 22 bm.: „Księżniczka Czardasza".

ŚLUB. We środę, dnia 20 b. m., odbył się w kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie ślub p. Maryi Wójcikówny z p. Romanem Borelowskim, podporucznikiem wojsk polskich. — Związek małżeński pobłogosławił brat cioteczny panny młodej, ks. prof. R. Kraupa. 8738

Jedynaczka
króla smalcu
w Ucieszе.

Najwspanialsze współczesne arcydzieło
PROTEA I
Kobieta dyabeł
»TAJEMNICE ZAMKU MALMONT«
dramat detektywiczny w sześciu aktach wystawia obecnie
KINOTEATR »SZTUKA«
HOTEL SASKI — ULICA ŚW. JANA L. 6.
Ponadto w programie inne obrazy.

Zwycięskie walki nad Berezyną.

Warszawa, 22 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21 bm.:

Front litewsko-białoruski. Na północnym odcinku frontu na linii Głubokoje — Wergany walki trwają w dalszym ciągu. Oddziały nasze dotarły i obsadziły linię Berezyny od ujścia rzeki Uszy po Wisłocz. Po zaciętej walce zajęliśmy Osipowicze i otoczyliśmy nieprzyjaciela w kierunku Tatarki. Na odcinku Łunińce ożywiona działalność naszych oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński i galicyjski. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Przed wielką akcyą przeciwko bolszewikom.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Polska ofenzywa w okolicy Mińska i Kowna potwierdza wiadomości, które otrzymały kompetentne sfery bukaresztеńskie, że przygotowuje się decydująca akcya przeciw rosyjskim bolszewikom.

Wznowienie konferencyi polsko-niemieckiej.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Berlina pod datą 20 sierpnia: Biuro Wolffa donosi: Z miarodajnej strony informują o przerwaniu rokowań z delegatami polskimi, co następuje: Już przed kilku dniami polska delegacya wyraziła życzenie omówienia spraw górno-śląskich. Życzenie to zostało poparte ze strony francuskiej. Rząd niemiecki oświadczył, że jest gotów do tego i konferencya w tej sprawie miała się odbyć dzisiaj. Na początku dzisiejszego posiedzenia podkomitetu politycznego administracyjnego oświadczył reprezentant polski bez poprzedniego porozumienia z Niemcami i bez porozumienia z generałem Dupontem, że zaostrzenie położenia na Górnym Śląsku uniemożliwia delegacyi polskiej kontynuowanie rokowań, skutkiem tego zostały obrady przerwane. — Wiadomość, podana przez kilka dzienników wiedeńskich, że komisya polska już odjechało nie odpowiada faktom. Trzej członkowie delegacyi polskiej zgłosili się dodatkowo do urzędu zagranicznego i prosili o wznowienie konferencyi. Wobec tego naznaczono konferencye na dzisiaj wieczorem, w której, oprócz delegatów niemieckich i polskich, weźmie także udział generał Dupont i inni przedstawiciele misyj koalicyjnych, bawiący tutaj.

Przedstawiciele Koalicyi w Sosnowcu

Sosnowiec, 22 sierpnia. (PAT). Przybyli tu attaché wojskowi mocarstw koalicyjnych z Warszawy.

Manifestacya Białej na rzecz G. Śląska

Biała, 22 sierpnia (PAT). Wczoraj po południu przy tłumnem uczestnictwie miejscowych i okolicznych mieszkańców odbył się tu wiec w sprawie gwałtów niemieckich i powstania ludności na Górnym Śląsku. Po gorących przemówieniach, nawołujących do jedności i niesienia pomocy moralnej i materyalnej walczącym rodakom, uchwalili zebrani wśród ogólnego zapału uroczysty protest przeciwko barbarzyńskim gwałtom pruskim z wezwaniem do rządu, aby przedsięwziął najenergiczniejsze w razie potrzeby zbrojne kroki w celu położenia kresu niemieckim bezprawiom i przyłączenia Śląska do Polski.

Żądania Taryby.

Do Kowna przybyli delegaci rządu polskiego: były minister spraw zagranicznych p. Wasilewski i oficer sztabu gen. p. Kasprzycki. Na przedstawione przez delegatów propozycye rząd litewski dał następującą odpowiedź:

1) Rząd litewski uważa za niesporne etnograficzne terytorya państwa litewskiego następujące ziemie dorzecza rzeki Niemna: Była gub. kowieńska z częścią pow. grobińskiego b. gub. kurlandzkiej. Litwa pruska, b. gub. suwalska oprócz pow. augustowskiego i południowej części pow. suwalskiego. Była gub. wileńska bez pow. Disny i Wilejki, oraz b. gub. grodzieńska na północ od rzeki Niemna.

2) Wybory do ustawodawczego Sejmu Litwy w części kraju zabranej przez wojska polskie mogą być przeprowadzone wtedy, jeżeli tam nie będzie wojsk polskich i gdy w tej części kraju pracować będzie rząd litewski.

3) Część b. gub. wileńskiej na północ od Niemna (z wyjątkiem pow. Disny i Wilejki) wraz ze stolicą Litwy — Wilnem, okupowaną obecnie przez wojska polskie, rząd Litwy uważa za nierozdzielną część Litwy i wszelkie kwestye inne stawiane dla politycznej niepodległości tej części Litwy będzie uważał nie do przyjęcia. W tej części Litwy nie może być żadnych przeszkód w celu wprowadzenia natychmiast przez rząd Litwy cywilnej administracyi.

4) Do czasu ustalenia granicy południowej między Litwą i Polską w części b. gub. grodzieńskiej na południe od Niemna, pow. Sokółki, Białegostoku, Wołkowyszek, Słonima i Prużan, gdzie w większości znajdują się Białorusini, musi być utworzona neutralna przestrzeń, w której nie mieliby prawa ani Litwini, ani Polacy trzymać swego wojska. Zarząd tej neutralnej przestrzeni winien być oddany komisyi ententy, zaś organy władz miejscowych zorganizują sami obywatele.

5) Powiatów Disny i Wilejki b. gub. wileńskiej oraz obszaru Mińska, Witebska i Mohylowa rząd litewski nie uważa za należące do państwa litewskiego i dlatego nie uważa za możliwe uczestniczenie do ustawodawczego Sejmu Litwy.

6) Obok tych warunków politycznych dla wspólnej umowy między rządami Litwy i Polską, rząd Litwy wyraża życzenie natychmiast wejść w kontakt z rządem Polski w celu zgodnej walki z bolszewikami i czeka od rządu Polski wyraźnych poręczeń, że wojska polskie uszanują linię demarkacyjną, ustaloną przez ententę.

Sprostowania Litwinów.

Kraków, 22 sierpnia (Radio P. A. T. z Nauen). Litewskie biuro prasowe w Berlinie dementuje na podstawie urzędowego zlecenia wiadomość, jakoby odbywały się rokowania między Litwą a bolszewicką Rosyą w sprawie sprowadzenia stanu pokojowego.

Wyjazd gen. Segre do Polski.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). »Koresp Herzog« donosi, że generał włoski Segre wyjechał wczoraj z Wiednia pociągiem specyalnym do Polski, aby się na miejscu poinformować o działalności misyi włoskiej, działającej w Polsce od kilku miesięcy.

Zerwanie rokowań polsko-ukraińskich

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. pryw.). Wedle obiegających pogłosek w Warszawie, rokowania polsko-ukraińskie zostały zerwane.

Rząd niemiecki o wojskowej pomocy na wschodzie.

Warszawa, 22 sierpnia (Radio PAT z Nauen). Według oficyalnego zawiadomienia, rząd niemiecki poczynił zarządzenia, aby przeszkodzić wszelkim transportom wojska i materyału wojennego na Łotwę. Równocześnie wzbronił wszelkich rekrutacyj. Obszary litewskie na południe od Niemna zostaną przez wojska niemieckie w przeciągu dwóch tygodni zupełnie opuszczone.

Zamknięcie uniwersytetu niemieckiego w Czerniowcach.

Wiedeń, 22 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Czerniowiec:

Uniwersytet niemiecki w Czerniowcach zamknięty zostanie dnia 1 września br.

O drogę dla pociągu koalicyjnego.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT.) Biuro koresp. donosi z Pragi pod datą 20 bm.:

W ministerstwie kolejowem odbyły się rokowania z przedstawicielami kolei bawarskiej, którzy zamierzają pociąg ententy skierować przez Bawaryę do Pragi z pominięciem Austryi.

Czeskie obawy.

Wiedeń, 22 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Berlina:

»Narodni Listy« donoszą, że wojska polskie prześladują ustawicznie ludność czeską w Cieszynie i okolicy. Polacy przygotowują się wojskowo do napadu na państwo czesko-słowackie, aczkolwiek decyzya w sprawie cieszyńskiej dotychczas jeszcze nie nastąpiła. Czeskie biuro prasowe oświadcza odnośnie do tej wiadomości, że jest w wielkiej mierze przesadzona. Przyznaje jednak, że Polacy wzmacniają poważnie swoje garnizony, głównie co do artyleryi. »Narodni Listy« twierdzą natomiast, że zaprzeczenie czeskiego biura prasowego pragnie tylko uspokoić ludność. Polacy przygotowują się faktycznie do systematycznej walki przeciw Czechom. Należy tedy wydać bezzwłocznie energiczne zarządzenia.

O państwo katolickie w środkowej Europie.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Monachium: »Korrespondenz« cytuje doniesienie francuskiego »Tempsa«, który omawia rzekomy plan utworzenia państwa katolickiego w środkowej Europie. — Dziennik podaje, że Bawarya w danym wypadku oderwie się od państwa niemieckiego. Nie pozostaje nic innego wobec tych pogłosek, jak stwierdzić, że usiłowania ententy, by skłonić Bawaryę do oderwania się od Niemiec, są skazane na niepowodzenie.

Wiedeń, 22 sierpnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« stwierdza na podstawie wyjaśnień, udzielonych przez misyę francuską w Wiedniu, że wszelkie pogłoski, jakoby koalicya dążyła do utworzenia w Europie wielkiego państwa katolickiego, są wprost z palca wyssane.

Z przesilenia węgierskiego.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). »Tel. Ung. Post« donosi, że wczoraj po południu oświadczył arcyksiążę Józef swoją zgodę zamianowania rządu koalicyjnego i wycofania się następnie ze życia politycznego. Miarodajnym był wzgląd, że nie udało się uzyskać zgody ententy dla zainaugurowanej przez arcyksięcia Józefa sytuacyi. W ten sposób utorowano drogę dla rokowań, celem utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Garamy wyjechał do Budapesztu i prowadzi rokowania z Lovasym, Paillem i Waszonym.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Budapesztu: Rada ministrów uchwaliła rozpisać wybory na dzień 20 września b. r.

O traktat pokojowy z Węgrami.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). »Neues Wiener Tagblatt« donosi z St. Germain: Najwyższa Rada zajmowała się wczoraj wieczorem po raz pierwszy traktatem pokojowym z Węgrami. Ustalono klauzule, dotyczące armii, marynarki i lotnictwa. Węgrzy będą mogli na przyszłość utrzymywać tylko armię w sile 15 tysięcy żołnierzy.

Brak wiadomości z Budapesztu.

Wiedeń, 22 sierpnia (Telef. pryw.) Wczoraj nie nadeszły z Budapesztu do Wiednia żadne wiadomości telegraficzne ani telefoniczne.

Rumunia a koalicya.

Wiedeń, 22 sierpnia. »Morgen Zeitung« donosi z Rotterdamu:

Najwyższa rada koalicyjna zawiadomiła Rumunię o swojem stanowisku w sprawie polityki na Węgrzech. Koalicya żąda rozbrojenia wszystkich oddziałów wojskowych i utrzymania porządku możliwie najmniejszemi siłami, zaopatrzenia Węgier w środki żywności, wreszcie, by nie mieszano się do wewnętrznej polityki Węgier, ażeby rzeczywista wola ludności znalazła możność swobodnego wypowiedzenia się.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z St. Germain: »N. York Herald« donosi, że Rumunia nie ma zamiaru podpisać traktatu z Austryą, ponieważ w tym traktacie niema ustalonych granic Rumunii. Bratianu oświadczył, że byłoby niegodne stanowiska Rumunii podpisać traktat, który rozstrzygnięcie co do przyszłych granic kraju pozostawia Radzie pięciu ludzi. Sprawa ta jest tak ważna, że tylko Liga narodów mogłaby ją rozstrzygnąć.

Wiedeń, 22 sierpnia (Telef. pryw.) Tel. Comp. donosi z Bukaresztu:

Prezydent ministrów Bratianu oświadczył podczas pobytu swego w Temeswarze, iż z zadowoleniem stwierdzić może, że koalicya uznała wszystkie żądania Rumunii.

Demobilizacya w Rumunii.

Praga, 22 sierpnia (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Belgradu na podstawie doniesienia lublańskiego biura prasowego, że w Rumunii rozpoczęła się demobilizacya rocznika 1902.

Transport armii Mackensena.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). »Neues Wiener Abendblatt« donosi, że jutro przybędzie do Wiednia w przejeździe do Niemiec pierwszy transport armii Mackensena, dalsze transporty armii Mackensena przyjadą w najbliższych dniach, razem przywiezionych będzie około 50 tysięcy żołnierzy, również Mackensen przywieziony będzie z tym transportem. Planowane jest powitanie go na wschodnim dworcu kolejowym.

O ratyfikacyę traktatu przez Amerykę

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). »Tel. Cor.« donosi z Waszyngtonu: W Białym Domu odbyła się konferencya między Wilsonem a komisyą senatu dla spraw zagranicznych. Wilson oświadczył, że odnowienie normalnych warunków dla życia gospodarczego i przemysłowego w Ameryce jest zależne od decyzyi senatu co do traktatu pokojowego. Odroczenie dalszej decyzyi byłoby niebezpieczeństwem dla państwa Stanów Zjednoczonych. Państwa, które traktat już ratyfikowały, jak Wielka Brytania, Belgia i Francya, mogą swoje plany wykonywać, przeprowadzać kontrolę nad rynkami centralnej Europy bez amerykańskiej konkurencyi. Stany Zjednoczone nie mogą ani dnia zwlekać. Dalej zauważył Wilson, że uważa artykuł 10 traktatu za podstawę Ligi narodów, ponieważ w tym artykule zagwarantowane jest członkom Ligi narodów nietykalność terytoryalna i niezawisłość polityczna.

Z obrad Najwyższej Rady.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża:

Clemenceau powrócił i objął przewodnictwo w Najwyższej Radzie. Komisya, w której przewodniczy Juliusz Cambon, kończy już prace porównawcze nad ustaleniem ostatecznego tekstu traktatu i obecnie zajmuje się głównie redakcyą dokumentu, który będzie komentarzem do traktatu pokojowego. Definitywny tekst traktatu ma być jeszcze w bieżącym tygodniu ustalony i będzie w odbitce szczotkowej natychmiast przesłany dziennikom.

»Echo de Paris« donosi, że na wtorkowem posiedzeniu Najwyższej Rady przedstawiciel angielski Horley zwrócił uwagę na to, że ciężary, nałożone na Austryę niemiecką, winny być złagodzone i wogóle wszystkie postanowienia gospodarcze winny uledz gruntownej rewizyi. Delegat włoski sprzeciwił się temu, wskazując, że wszystko, co może się przyczynić do wzmocnienia dawnej Austryi, sprzeczne jest z interesem Włoch. Wobec tego zgodzono się tylko na drobne zmiany w traktacie pokojowym z niemiecką Austryą.

Echa konferencyi socyalistycznej.

Kraków, 22 sierpnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Omawiając wyniki socyalistycznej konferencyi w Lucernie, stwierdza »Vorwärts«, że niemoc socyalistycznej międzynarodówki wywołana została rozdwojeniem wśród niemieckich robotników. Zgoda byłaby jednak możliwa, gdyby nie było takich przywódców niezawisłych socyalistów, jak Crispien, którego kłamliwa mowa o wewnętrznych stosunkach w Niemczech skłoniła zastępcę angielskiego Macdonalda do opinii, iż smutną jest rzeczą, że mają miejsce takie mowy na międzynarodowej konferencyi. Także Edward Bernstein w stronę niezawisłego socyalisty Hilferdinga zawołał, iż sam Hilferding nie wierzy w to, co mówi.

Opanowanie Lloyda tryest. przez Włochów.

Praga, 22 sierpnia (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi na podstawie lublańskiego biura prasowego, że Włosi nabywszy znaczniejszą część akcyi tryesteńskiego Lloydu, zapewnili sobie stanowczy wpływ na towarzystwo i wypowiedzieli posady wszystkim urzędnikom Słoweńcom.

Odroczenie parlamentu angielskiego.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu:

Parlament został odroczony do dnia 22-go października.

Izba włoska.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Medyolanu:

Izba włoska, która miała być otwartą 28 sierpnia, zbierze się dopiero 3 września, aby Tittoni mógł Izbie podać coś bliższego o traktacie pokojowym z Austryą.

O odpowiedzialność Bułgaryi.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). »Telegraphen Compagnie« donosi z Bukaresztu: Agencya Dacya donosi z Sofii: Bułgarskie koła rządowe twierdzą stanowczo, że konferencya pokojowa zażąda od bułgarskich delegatów formalnego uznania odpowiedzialności Bułgaryi za zaatakowanie Rumunii i Serbii. Równocześnie traktat pokojowy z Bułgaryą ustali postępowanie przeciw carowi Ferdynandowi i tym bułgarskim oficerom, którzy wykroczyli przeciw prawom międzynarodowym.

Walka kolorowych przeciw białym.

Wiedeń, 21 sierpnia. Jak donosi »Telegraph« senator Lodge dał wyraz obawie, że w Stanach Zjednoczonych i wogóle w Ameryce wybuchnie walka kolorowej rasy przeciwko białej rasie. Japończycy, przedstawiciele rasy żółtej, są najniebezpieczniejsi. Porozumiewają się z nimi Indyanie w Meksyku. Strasznymi są Murzyni w Stanach Zjednoczonych, którzy już mają praktykę wojenną. Rasa kolorowa chce podbić rasę białą.

Akcya wojenna Anglii przeciwko Rosyi

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Petersburga: Petersburska Agencya telegraficzna rozesłała następującą iskrową depeszę do wszystkich: Mimo uroczystych i wielokrotnych oświadczeń angielskich mężów stanu, że rząd angielski nie bierze żadnego czynnego udziału w interwencyi w Rosyi, nastąpiło w rzeczywistości coś przeciwnego. Angielskie siły morskie w związku z angielskimi samolotami przypuściły gwałtowny atak do Kronsztadu w dniu 18 sierpnia. Równocześnie zaatakowała znaczna liczba angielskich samolotów miasto Kronsztad, na które rzuciły bomby. Pod osłoną ataku lotniczego małe angielskie okręty wojenne, jeżdżące z wielką szybkością, przypuściły atak na port kronsztacki. Tylko 4 z tych okrętów udało się wtargnąć do portu. Trzy z nich zostały zatopione przez nasze armaty. W ten sposób rozpoczęła Anglia wojnę z Rosyą. Rząd angielski wdrożył rozległą akcyę, aby Rosyę zaatakować bezpośrednio. Angielskie masy robotnicze niechaj się dowiedzą, że Anglia bierze czynny udział w wojnie przeciw Rosyi.

Bitwa morska.

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

W zatoce fińskiej przyszło wczoraj do poważnej bitwy morskiej między flotą angielską a bolszewicką. O ile dotychczas wiadomo, miały angielskie okręty zatopić rosyjskie okręty wojenne »Andrej Perwozwany« i »Petropawłowsk«, jakoteż okręt pomocniczy dla łodzi podwodnych »Wiatka«, oraz jeden okręt przewozowy i okręt strażniczy. Angielskie siły morskie miały stracić tylko 3 łodzie motorowe, przyczem zginęło 8 oficerów i trzech żołnierzy.

Akcya wojsk fińskich.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Biuro prasowe Radio donosi, że fińskie siły zbrojne rozpoczęły pochód z nad granicy Karelskiej. Pozycye bolszewickie ostrzeliwane są z ciężkich dział.

Spisek antibolszewicki w Kijowie.

Wiedeń, 22 sierpnia (PAT). Biuro koresp. donosi iskrowo z Kijowa:

Odkryto tu antyrewolucyjne sprzysiężenie, na którego czele stał niejaki Brasilski(?). Spiskowcy byli w posiadaniu armat i materyału wojennego i chcieli obsadzić budynki rządowe w Kijowie a następnie wejść w porozumienie z bandami rozmieszczonemi w kraju i przy pomocy białych wojsk obalić rząd sowiecki na Ukrainie. Podobne sprzysiężenie zostało odkryte w Bachuczu. Uczestników ujęto i rozstrzelano.

O połączenie się Rumunów z Denikinem

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża na podstawie Agencyi Havasa: Rumuni czynią przygotowania celem połączenia się z armią Denikina, a w związku z tem ma się rozpocząć ofenzywa na lewym brzegu Dniestru.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi

Profesor dr Rossowski
ordynuje w chorobach chirurgicznych
ULICA BISKUPIA L. 16.

Dr Tadeusz Tempka
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych. Ulica Św. Jana L. 1, od g. 3 do 5.

DR FRYDERYKA AMEISENÓWNA
powróciła i ordynuje, jak dawniej, w chorobach skóry i w zakresie kosmetyki lekarskiej od godziny 3 do 4½ po południu przy
8764 3 UL. DŁUGIEJ L. 9, I. P.

DLA CIERPIĄCYCH NA ZATWARDZENIE
Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Cascarine Leprince znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: DOM HANDLOWY LUXEMBURG i SKA W WARSZAWIE, MOKOTOWSKA 57. 3

Bank krajowy
przyjmuje wpłaty na emisyę nowych akcyj Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie.

Kursa prawnicze.
Przygotowują na kursach i lekcyach indywidualnych do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.
Zgłoszenia przyjmuje od godziny 4 do 5 po poł
DR STANKIEWICZ
KRAKÓW, ULICA KRUPNICZA L. 22, III. P.

Dr Bruno Wojciechowski
wyjechał
i powróci koło 7-go września.

Doc. dr Tadeusz Kleczkowski
okulista 8619 6
POWRÓCIŁ. — ULICA KRUPNICZA L. 3.

ADWOKAT
Dr Józef Friedenberg
otworzył kancelaryę w Krakowie przy ulicy Grodzkiej L. 51, Telefon Nr 1351. 8551

Ziemniaków
wczesnych dostarcza po przystępnych cenach zarządom miast, konsumom i fabrykom
M. Weinsberg i Syn, Kraków
BIURO: ul. Zielona 11. Telefon Nr 1542.

Pryw. Szkoła Prawa
Dr Z. ABDERMAN
KRAKÓW, ULICA STRASZEWSKIEGO 26
II. PIĘTRO
(naprzeciw uniwersytetu) od 3—4
rozpoczyna nowe lekcye zbiorowe do wszystkich egzaminów prawniczych. Lekcye indywidualne i komplety po 2—3 słuchaczów. Wypożycza kompletny materyał naukowy, dostosowany do zmian politycznych. Dla prowincyi wojskowych i urzędników system korespondencyjny.

Panów

powracających z niewoli włoskiej proszę o jakąkolwiekbądź wiadomość o zaginionym d. 29 września 1917 r. Józefie Sarnie byłym feldw. sztab. armii austr., pułku 57, 12 komp. — Zgłoszenia: Stefania Sarnowa, ul. Kazimierza W. 106, Kraków-Łobzów. 8606 1 3

Sprzedam

lub wydzierżawię realność pod Krakowem: 3 morgi pola ornego i przeszło 1 mórg łąki, dom murowany, zabudowania gospodarcze z inwentarzem lub bez; sprzedam również domek w Wielkim Krakowie. Zgłoszenia: Kraków, Szczepańska 7, I p., ze schodów na lewo. 8673 1 2

Meble.

Łóżko z materacem, stół, stolik nocny, fotel sprzedam z powodu wyjazdu. Ul. Lubicz 22, I p., oficyna, drzwi na prawo 12—1 i 4—5. 8681

Pług motorowy

„Praga" 35 HP, 5-skibowy, w bardzo dobrym stanie, jeden sezon używany, oraz 2 żniwiarko-wiązałki firmy Massey—Harris do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. św. Gertrudy 4, oficyna. 8686 1 3

Poszukuję prawnika

do przerobienia egzaminu historycznego — Bliższa wiadomość: ul. Karmelicka 54, parter, na prawo, między godz. 12 a 2. 8685 1 2

Dam węgiel

na zimę oprócz czynszu za odstąpienie pokoju umeblowanego z 1 lub 2 łóżkami, dla żonatego urzędnika państwowego. Zgłoszenia pod **W. Z. 100** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8692

Gorzelnik-agronom

poszukuje posady zaraz. — Adres: Skoplak, Radwanowice, o. p. Rudawa (Kraków). 8694

Napensyę

przyjmie intel. izr. rodzina urzędnicza panienkę z zamożnego domu. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza l. 20, I piętro, pierwsze drzwi. 8378 1 2

1000 do 1500 K

da młode, bezdzietne małżeństwo za wyszukanie lub odstąpienie mieszkania, składającego się z 1—2 lub 3 pokoi i kuchni z meblami lub bez. Zgłoszenia pod „1.500" przyjmuje Adm. „N. Ref." 8693

Poszukuję freblanki, izraelitki, z językiem francuskim i muzyką. Zgłoszenia listowne pod adresem Rothbard, poczta Chęciny, wieś Tokarnia (Król. Pol.). 8695 1 2

Zarząd dóbr

w Kleczy Górnej, poczta loco, zakupi natychmiast beczki na wino, nowe lub stare w dobrym stanie, pojemności 600—1000 litrów sztuka, tudzież jabłka wagonami. 8697 1 3

Zamienię

mieszkanie z komfortem we Wiedniu, składające się z 2 dużych, 2 mniejszych pokoi, kuchni, służebnego pokoju, łaź., przedpokoju, na podobne w Krakowie. Zgłoszenia pod „Sposobność" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8698

Dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany ciepły, także umeblowany pokój. Zgłoszenia pod „Dobre wynagrodzenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8699 1 2

Kupię Ernemana aparat projekcyjny imperator (samą głowę) w dobrym stanie. Zgłoszenia pisemne pod „Kino" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8701 1 2

Apteka „pod gwiazdą"

Jana Maludzinskiego w Wadowicach przyjmie zaraz zastępcę 8702 1 3

Urzędnik młody, energiczny, samodzielny, nadający się na lustratora Kółek rolniczych, kierownika lub magazyniera, który już w podobnych działach pracował, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8703 1 2

Poszukuje się panny

obeznanej z pracami biurowemi i buchalteryą, najchętniej z działu drzewnego. Zgłoszenia pod „**Fabryka**" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 8705 1 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 8235 10 20

Poszukuję spólnika

ewentualnie spólników do założenia fabryki (z działu metalowego) do wyrobu artykułu w Polsce nie istniejącego, a bardzo poszukiwanego. Sam przystąpię z większym udziałem. Reflektuję na ludzi sumiennych i mających dobre stosunki rządowe. Zgłoszenia pod „8297" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8297 5 5

Leçons de français

5 couronnes par heure, s'adresser: rue św. Krzyża 7, I., étage chez Me Christiani. 8399 5 0

Panny zdolne

do krawiectwa damskiego potrzebne natychmiast. — Kraków, plac Dominikański 2. 8708 1 3

Poszukuję osoby

do prowadzenia małego gospodarstwa na wsi, w okolicy przemysłowej. Zgłoszenia pod „**T. O.**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8712 1 2

Sprzedam majątek ziemski

w powiecie liskim, w pobliżu terenów naftowych, 717 morgów, z tego 500 m. pola wliczając z łąkami, 217 m. lasu bukowego i jodłowego. Zgłoszenia pod „**Majątek w Liskiem**" do biura „Ruch", dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 8714 1 3

Adwokat

jadąc we wrześniu do Londynu via Paryż załatwi ważne sprawy, dając ewent. zabezpieczenie własnym majątkiem. Adres: Gimnazyum Mickiewicza, Kraków, Franciszkańska 1. 8715

Niemka

kucharka, potrzebna. Ul. Felicyanek 17, Szczepaniec. 8716 1 2

Wynagrodzę

za oddanie portmonetki, zgubionej na plantach, we środę dnia 20 b. m., między godz. 1—2 pop., naprzeciw Akademii handlowej. Fromowicz, Kraków, ul. Karmelicka 57, parter, na lewo. 8717

Około 50

większych i mniejszych skrzyń do sprzedania. Wiadomość u Leopolda Huttrera, ul. Grodzka 43. 8713 1 2

Do sprzedania

80 ławek szkolnych 4-siedzeniowych
12 katedr szkolnych
10 szaf miękkich o 6-ciu półkach na akta
10 biur dębowych syst. amerykańs.
160 krzeseł dębowych
1 sypialnia kawalerska, biało lakierowana i różne inne.

Fabryka mebli Stanisława Burzyńskiego, Krak w, Długa 48. 8719 1 3

Handlowiec

(izr.), wolny od wojska, z działu bławatnego oraz konfekcyi damskiej, z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady w miejscu lub też na prowincyi. — Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Adm. „N. Ref." 8720 1 2

Automobil ciężarowy, 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy, z pn.
Automobil osobowy, 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.,
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe.
Motory (stałe) parowe od 2 do 6 HP., benzynowe od 2 do 14 HP, gazowe i ropne.
Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7947 3 12

Narzędzia, **piły** gatrowe, **piłki** do rznięcia metali, **toczki** (tarcze) szmirglowe, stożkowe i płaskie, uszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:

Biuro techniczne
Bolesława de Dahlko
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Interes rentowny

w śródmieściu, z konsensem, restauracyą, kawiarnią i trafiką, jak również z salą bilardową, z zapasem piw i wódek, z powodu zmiany stosunków rodzinnych, jest do sprzedania. Zgłoszenia u pani T. Trzebolskiej, ul. Czapskich 3, parter, Kraków. 8576 2 3

NOTARYUSZ
w Krośnie

poszukuje **kandydata notaryalnego i rutynowanego kancelisty** na korzystnych warunkach. 8516 3 3

Świerzb

szybko i radykalnie usuwa maść **„Z KOGUTKIEM"** apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Nie marnujcie pieniędzy, nie przewlekajcie choroby przez wcierania bezwartościowych cuchnących maści. We własnym interesie żądajcie w aptekach i składach aptecznych **maści od świerzbu tylko z „kogutkiem"**, gdyż ta działa szybko, pewnie, nie niszczy i nie plami bielizny, ma miły zapach. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.** 7320 11 15

Inteligentna panienka przyjmie posadę jako kasyerka handlowa z utrzymaniem; również zna się dobrze na gospodarstwie domowem; może się też zająć lepszym domem. Adres: Helena Jaroszewska, poste restante **Tarnów.** 8571 2 3

Do sprzedania

Linoleum przedwojenne 48 metr. kwadrat. Wiadomość: w kancelaryi notaryalnej w Podgórzu, Rynek l. 4, I piętro. 8574 3 3

OSTRZEŻENIE!

Zawiadamiamy P. T. członków i odbiorców naszych, iż z rozdziałem towarów imieniem stowarzyszenia przemysłowego drobnych kupców w Krakowie, prowadzonym pod firmą Janiny Sasowej przy ul. Długiej l. 29, ani też z p. Romanem Sasem nie łączy naszej hurtowni nic wspólnego.

Zarząd Hurtowni Chrześcijańskiej Spółki handlowej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9. 8577 3 3

Cukiernik

zdolny, poszukuje posady od 1-go października. Zgłoszenia: Cukiernik, Iwonicz Zdrój. 8512 2 2

1000 koron

wynagrodzenia za wyszukanie większego sklepu lub lokalu piętrowego niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia pod **Alfa** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 8546 3 3

Zamienię

3 pokoje, przedpokój i kuchnię ze światłem elektrycznem i gazem w Krakowie, w dzielnicy IV-tej, za takież lub większe mieszkanie w Podgórzu, w śródmieściu, ewentualnie za dopłatą. Zgłoszenia listowne pod „**Zamiana**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8529 3 3

Miał węglowy

z piwnic w każdej ilości zakupuje **Pralnia „Tęcza"**, Kraków, ulica Czarnowiejska L. 72. 8496 3 3

Zbiór dzieł

różnej treści, rękopisy wybitnych autorów polskich, obrazy, stare meble, szkło i porcelanę oraz biżuteryę, ma do sprzedania „**Doroteum**" ul. św. Tomasza 20. 8533 3 3

7 motorów o stałym prądzie 440 volt

pierwszorzędny wyrób, w dobrym stanie, o sile 13 do 29 HP. z opornikiem, rozdzielnicą, zupełnie opakowane do sprzedania za przystępną cenę i z wagonu do odebrania. Inż. Leop. Ungar, Graz, Elisabethstr. 22. 8490 2 2

Ból głowy i migrenę

usuwają powszechnie znane proszki

MIGRENO-NERWOSIN „Z KOGUTKIEM".

Apteki, składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty! Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa **w aptece Konst. Wiszniewskiego, ul. Floryańska.** 7319 11 15

Ozdoby wojskowe,

Maciejówki,

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

A. Bross, Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 27 0

Jedyny polski opatentowany
ręczny aparat do gaszenia ognia „DELFIN"
Wytwórnia w Warszawie: **Dr LUDWIK ZIELIŃSKI,** Aleje Jerozolimskie 37, tel. 53—62. 8590 1 3

Zdolnego ekspedyenta

z działu konfekcyi męskiej i galanteryi oraz **kasyera** (ki) z kaucyą kor. 1000, władających poprawnie językiem polskim w słowie i piśmie, przyjmie od 1-go lub 15-go września b. r. nowo otwarte wielkie przedsiębiorstwo. Zgłoszenia **tylko** pisemne posiadających wymagane warunki, przyjmuje Karol Hojtasz, Kraków, ul. Podwale 5. 8706 1 2

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa
w książeczkach i tutkach,
Wyrób-Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek
do papierosów.
Główny skład „SOLALI"
Żywiec.

6517 19 0

Wielka ilość towarów oczkowych zaraz do nabycia i do odebrania w Krakowie.

Serdaczki,
kamizelki męskie,
czapeczki dla dzieci,
switery dla dzieci,
rękawiczki,
owijacze,
krótkie skarpetki,
mitynki.

Zgłoszenia tylko nadzwyczaj poważnych bezpośrednich reflektantów u mającego pełnomocnictwo do zawarcia umowy

w hotelu Royal, Kraków, pokój Nr 22 lub u portyera. 8730 1 2 **Telefon 1107.**

WPISY

na rządowo upoważnione

Polskie kursa handlowe Kaz. Zimowskiego w Krakowie

przygotowujące do zawodu buchalteryjnego i kasyerskiego, oraz do egzaminu pryw. w Akademii handl. przyjmuje kierownictwo

przy ul. Tenczyńskiej 2 (przecznica Zwierzynieckiej i Grobli), w godz. od 2 do 7.

Szkoła ma uprawnienie do wydawania świadectw. Dla osób starszych osobne grupy. 8665 1 3

Wobec tego, że niektórzy niesumienni restauratorzy i szynkarze podają różne liche, jasne piwa pod marką piwa limanowskiego, oświadczamy, że od dłuższego już czasu, bo od dnia 1 marca b. r., piwa jasnego nie wyrabiamy, lecz tylko czarne, które znalazło jak najlepsze uznanie u P. T. Konsumentów.

Podszywających się pod naszą markę będziemy ścigać sądownie.

Pierwszy browar w kraju systemu gotowania parą
Zygmunta Marsa i Brata
w Limanowej. 8419 5 7

Hurtownia perfumeryi

poleca wszelkie artykuły w zakres kosmetyki wchodzące, jak: pasty do zębów, kremy na twarz, pudry, wodę kolońską, brylantyny, wody toaletowe, mydła toaletowe i do golenia po cenach fabrycznych 7414 6 8

Maks Landwirth
Kraków, ul. Dietlowska l. 40.

Zawiadamiamy P. T. Interesowanych

że już rozpoczynamy wysyłać

kainit i sól potasową

wysokoprocentową

Zamówienia i korespondencye należy nadsyłać tylko pod adresem naszego biura centralnego we Lwowie, ul. Sykstuska L. 43.

Dyrekcya 8362 3 3
Towarzystwa akcyjnego eksploatacyi soli potasowych.

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska

Kraków, ul. Szczepańska 11

polecają w wielkim wyborze:
pończochy damskie i dziecięce, skarpetki, rękawiczki niciane, sznurowadła, koronki, wstążki, tiule; nici i jedwabie do szycia. 8723 1 3

Wszelkie dodatki do krawieczyzny.
Perfumerya i mydła toaletowe.
Dla Kółek rolniczych większy opust.

AUTOMOBILE AMERYKAŃSKIE „FORD"
PNEUMATYKI „MICHELIN"

Zamówienia przyjmuje: **Autogarage St. Szybowicz, Kraków, Aryańska 1,** Nr telefonu 3477. **Autogarage Witold Tranda, Lwów, Podlewskiego 2.** 8504 3 4

Budynek fabryczny

w Krakowie, bardzo obszerny, dwupiętrowy, o 40 m frontu, nadający się też ewent. na cele mieszkalne, z obszerną parcelą, tuż przy linii tramwajowej, do nabycia i objęcia zaraz. Wiadomość **w kancelaryi adwokackiej, Rynek gł. 44,** od godz. 4 do 6 po południu. H 8510 5 5

Wielka instytucya finansowa

poszukuje rutynowanych 8649 2 20

urzędników do buchalteryi i korespondencyi

Podania z odpisami świadectw, z podaniem referencyj, warunków i terminu wstąpienia, należy wysłać do Administracyi „N. Reformy" pod **Bank A. B. 20.**

Powszechny Bank Obrotowy
w Krakowie

poszukuje **urzędników** z praktyką bankową. 8707 1 3

Ważne

dla P. T. obecnie budujących oraz P. T. Rolników!

15 wagonów dużych dachówki asbestowej, ogniotrwałej, wymiarów 40/40, pierwszorzędnej jakości, odpowiadającej swą jakością Eternitowi, z gwoździami i spinkami miedzianemi lub cynkowanemi poleca do natychmiastowej dostawy, tylko wprost potrzebującym, z wykluczeniem pośredników, tudzież cement, wapno budowlane i cegłę.

Sole potasowe 32%, kainit, gips nawozowy, skuteczny nawóz, nadający się do każdej gleby.

Całowagonowe posyłki z szybką dostawą poleca

firma 8056 3 20

Jan Boduch
Żywiec, Rynek l. 22.

Poszukujemy
samodzielnych saldokontystów
z dłuższą praktyką. 8674 2 2

Pisemne zgłoszenia do **Gal. karpackiego naftowego Towarzystwa, Kraków, Szewska 4.**

L. 5234/19. 8646

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy dla koni w roku 1919/20 — a mianowicie:

około 500 q koniczyny,
1000 q siana,
1000 q słomy,

rozpisuje się niniejszem licytacyę.

Oferty, opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K — w których ma być podaną cena w cyfrach i słowami za 1 q loco Wieliczka i zawierające wadyum na zabezpieczenie tej dostawy w wysokości 5% od całej ceny zakupna, wnosić należy w zamkniętych kopertach do rąk naczelnika Zarządu żupy solnej — najpóźniej do **dnia 30 sierpnia 1919 r. godz. 10-tej przed południem.**

Na kopercie ma być uwidocznionem, że w tejże znachodzi się oferta na dostawę paszy.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1919 r. o godzinie 11 przed południem. Po tym terminie wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Pasza w najlepszej jakości dostarczaną być winna w miarę udzielanych zamówień i to najdalej do dni ośmiu od daty zamówienia.

Odbioru paszy, tylko w najlepszej jakości, dokonywać się będzie na wadze pomostowej Zarządu żupy solnej, a pasza, nieodpowiadająca wymogom, nie będzie przyjętą.

W razie potrzeby oferent będzie obowiązanym po zatwierdzonych cenach dostarczyć 10% ponad wyszczególnioną ilość paszy.

W ofercie należy uwidocznić, że oferentowi powyższe warunki są dokładnie znane i że tymże poddaje się bezwarunkowo.

Oferty, nie zawierające tej klauzuli, nie będą uwzględnione.

Zarząd żupy solnej zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami, bez względu na ceny.

Wieliczka, dnia 12 sierpnia 1919.

Zarząd żupy solnej.
Inż. J. Mackiewicz.

Zamienię

jeden duży pokój, przedpokój i kuchnię (gaz i elektryka) na dwa, ewentualnie trzy pokoje z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia pod „**Inżynier**" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8627 2 3

Kupię dom

w Krakowie, w dzielnicy 4—5—6—7, z bramą wjazdową, nadający się dla przemysłu. Wkład 150.000 K. Zgłoszenia listowne pod **150.000** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8603 2 3

Jest do wydzierżawienia

majątek

około 400 morgów żyznej gleby w zachodniej Galicyi. Inwentarz żywy i martwy wraz z krescencyą do nabycia. Zgłoszenia pod „Dzierżawa" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". — Pośrednicy niedopuszczalni. 8602 2

Ważne dla rodziców!

U intel. kat. rodziny znajdą umieszczenie starsi uczniowie lub panienki. Wiadomość: ul. Tarłowska l. 10, I p. 8578 2 3

6 pokoi

kuchnia, gaz, elektryka, zamienię na 3 pokoje słoneczne. Wiadomość ul. Płaczki 28, I p., od 2—4 (przy parku Krakowskim). 8611 2 2

Buchalter-bilansista

zarazem korespondent polsko-niemiecki, poszukuje popołudniowego zajęcia. Kontrola. — Zgłoszenia pod „**Rutyna**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Jagiellońska 7. 8601 2 2

1000 K

za wyszukanie mieszkania, urządzonego lub nieurządzonego, składającego się z 2 lub 3 pokoi, kuchni z przyn. Adres: Moszkowski, ul. Wrzesińska 3. 8609 2 2

Potrzebna panna

biurowa z językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie. — Zgłoszenia pod „V" do Biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 8588 2 2

Sprzedam realność

w okolicy Pilzna 16 morgów dobrej ziemi z budynkami, pięknym sadem. Bliższe informacye „**J. Z.**" poste restante Jodłowa. 8583 2 2

Poszukuję

nauczyciela do 3 uczniów VII, VI i I kl. gimn. na wieś. Zgłoszenia z podaniem warunków, pod adresem: St. Dyszkiewicz, zarządca lasów, Stryszawa, p. Lachowice. 8575 3 3

Panienka

uczęszczająca do gimnazyum, poszukuje osobnego pokoiku umeblowanego, z utrzymaniem, przy znanej inteligentnej rodzinie izraelickiej. Zgłoszenia pod **F. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8578 2 2

Poszukuje się

katolików, sił pierwszorzędnych: **magistra (ry) farmacyi, aspiranta (ki)** (posada do objęcia zaraz) i **asystenta (ki)** od 1 października b. r. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„13".** 8527 3 5

Mieszkania

poszukuję za wysokiem wynagrodzeniem z 4 pokoi z komfortem, próżnego albo też umeblowanego, w bliskości gimnazyum Sobieskiego, każdego czasu. Zgłoszenia pod „**Mieszkanie**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8566 3 3

MATKI

winny pamiętać, że tylko przysypka **Puder dzidzi** natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach i składach aptecznych „**Pudru dzidzi**" tylko z marką „Kogut". Wyrób polski. Na Kraków sprzedaż hurtowna i częściowa w aptece Konstantego Wiszniewskiego, Kraków, ul. Floryańska.

7318 11 15

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do L. Schmansa, Kraków, ul. Szeroka 22. 8533 3 20

Szukam pomieszczenia

wraz z sumienną opieką u dystyngowanej izr. rodziny, najchętniej w okolicy gimn. Sobieskiego, dla 1 lub 2 chłopców z I i III kl. gimnazyum. Mógłbym dać i prowianty. — Zgłoszenia z podaniem warunków pod „**Wieś**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8567 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.